

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Legioniści i Peowiaci deklarują współpracę z O. Z. N.

Deklaracja uchwalona na Zjeździe deleg. Związku Peowiaków w dn. 28 bm. w Wilnie

My, szeregi Legionowo-Peowiaców jako zwarty Obóz b. Żołnierzy Komendanta Józefa Piłsudskiego stwierdzamy niezłomną postawę i wolę wypełnienia obowiązku złożonego na nas przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, podnoszenia życia polskiego wzywając we wszelkich jego dziedzinach. Ponad ambicje i sympatie osobiste, ponad trudy i troski życiowe, Legioniści i Peowiaci niezłomie bronić będą najwyższego honoru — honoru służby Ojczyźnie!

Honor służby wymaga od nas byśmy spuściznę po Komendancie stale pomnażali, a pracą swoją na każdym stanowisku tworzyli Polskę mocniejszą i doskonalszą.

Przez służbę w szeregach strzelców, drużyniaków, legionowych i peowiaców, przez walkę o niepodległość, przez wspólną szkołę wychowania żołnierskiego i obywatelskiego, jaką przeszliśmy, łączy nas wszystkich wielka odpowiedzialność wobec dnia dzisiejszego i wielkiego jutra Rzeczypospolitej.

Ofiarnością swoją i pracą, jednością braterską, wysiłkiem ducha i serce

naszych pobudzać będziemy naród do pełniejszego i doskonalszego życia, na którym oparta musi być potęga Państwa i jego siły obronne.

W tym marszu kolumn legionowo-peowiaczkich przewodzi Wódz Naczel-



Min. Marian Zyndram Kościelakowski prezes Związku Peowiaków.

ny Marszałek Śmigły-Rydz. Rozkazy Jego i powierzone nam zadania wypełniać będziemy w poczuciu żołnierskiej dyscypliny i pełnej ufności do Wodza.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO POWOŁANY DO ŻYCIA PRZY POPARCIU PANA PREZYDENTA RP., PRZEZ MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA PROWADZI DO WYTWORZENIA W NARODZIE POLSKIM ZORGANIZOWANEJ I JEDNOLICIE KIEROWANEJ WOLI DO PODCIĄGIENIA POLSKI WZWYŻ.

Legioniści i Peowiaci winni brać udział w pracy nad zjednoczeniem wszystkich sił czynnych w narodzie. Z postawy naszej i ducha naszego piynie wielki nakaz:

Legioniści i Peowiaci naprzód! Do największego wysiłku i największej ofiary, by wespół z tymi, którzy czują się do odpowiedzialności za przyszłość Polski, pociągając za sobą młode pokolenie, wyrastające już w słońcu wolności — usuwać wszystko co dzieli, a budzić jedność całego narodu w rzetelnej pracy dla wielkości Polski.

Przyjacielskie i serdeczne przyjęcie gen. Stachiewicza w Rydze

RYGA (Pat). Dziś w godzinach rannych szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w towarzystwie sztabu generalnego łotewskiego gen. Hartmanisa udał się do obozu w miejscowości Salaspils, gdzie odbyły się pokazy ćwiczenia. Następnie generał odwiedził jeden z pułków lotniczych oraz budującą się wielką elektrownię na rzece Dźwinie w miejscowości Kegums. O godz. 13 gen. Stachiewicz pojeżdżony był śniadaniem przez gen. Hartmanisa w uzdrowisku Kemeris. Wieczorem w poselstwie polskim od był się obiad, wydany przez charge d'affaires Kłopotowskiego na cześć generała, w którym wzięli udział in. udział min. Munters, naczelny dowódca armii łotewskiej gen. Berkis, gen. Hartmanis oraz generacja łotewska. O godz. 12 w nocy gen. Stachiewicz opuścił Rygę, udając się do Tallina.

Przed wieczorem gen. Stachiewicz przyjął przedstawicieli prasy łotewskiej, którym złożył następujące

OŚWIADCZENIE.

Do Łotwy przyjechałem celem rewizji łotewskiej, którym złożył następujące

gościem w ubiegłym roku i którego pobyt w Polsce pozostawił jak najmiłsze wspomnienia. Dzięki uprzejmości p. mini sira wojny Balodisa, naczelnego wodza armii gen. Byrysa i szefa sztabu gen. Hartmanisa, doznałem naprawdę serdecznego i przyjacielskiego przyjęcia i miałem możność w tak krótkim czasie zapoznać się z zagadnieniami, związanymi z obroną kraju. Podkreślić muszę na początku głębokie wrażenie, jakie wywarł na mnie pomnik, wystawiony ku czci żołnierzy, poległych w walkach o wyzwolenie Łotwy, co chlubnie świadczy o głębokim kulcie, jakim społeczeństwo łotewskie otacza pamięć obrońców swej niepodległości. Do dafnie wrażenie zrobiła na mnie bardzo dobra postawa żołnierzy. Uderzył mnie w oddziałach, które miałem sposobność oglądać wysoki poziom podoficerów i do bre wyszkolenie żołnierzy, co jest świadectwem sumiennosci i oddania się pra-

cy dowódców. Dana mi była również możność zapoznania się z niektórymi urządzeniami gospodarczymi, które mają szczególne znaczenie z punktu widzenia ogólnego rozwoju kraju. Wszystko to, co miałem sposobność zaobserwować, zrobiło na mnie wrażenie intensywnej pracy nad rozwojem sił kraju i wrażenie to jest dla mnie, jako Polaka, specjalnie miłe, gdyż nam Polakom może tylko zależeć na tym, aby Łotwa była państwem możliwie najsiłniejszym. Z prawdziwą przyjemnością podkreślam że z pobytu mego w Łotwie jestem bardzo zadowolony i że tego rodzaju wymiana odwiedzin przyczynia się do zacieśnienia węzłów przyjaźni tak chlubnie nawiązanych w czasie wspólnych walk o niepodległość.

Dzisiejsza prasa łotewska poświęca całe kolumny pobytowi gen. Stachiewicza.

Chińczycy znowu zniszczyli tamę

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi z Nankinu, że Chińczycy zniszczyli tamę na wielkim kanale Czaokan

kanha w odległości około 100 km na północno - wschód od Nankinu. Ogromny obszar żyznej ziemi jest już jakoby pod wodą.

Ponieważ Czaokanha znajduje się wewnątrz strefy, okupowanej przez Japończyków już od kilku miesięcy, przeto prawdopodobnym jest, że zniszczenia dokonali Chińczycy, prowadzący partyzantkę na tyłach japońskich linii komunikacyjnych.

Uciążliwa sytuacja Japonii Premier Japonii przestrzega przed zbyt pesymizmem i optymizmem

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, premier Konoye zaprosił do swej oficjalnej rezydencji 30 przedstawicieli najpoważniejszych czasopiśmi i prasowych agencji w Tokio, Nagasaki oraz innych miastach Japonii i wygłosił do nich przemówienie, prosząc o podtrzymywanie ducha w

Plenarne obrady Senatu w piątek

WARSZAWA. (Pat.) Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na piątek dn. 1 lipca br. na godz. 10 rano. Na posiedzeniu tym nastąpi uroczyste pamięci ś. p. St. Cara, mar-

szalka Sejmu R. P. Tego samego dnia Senat rozpatrzy projekty ustaw, które uchwalą do dn. 1 lipca komisje senackie.

Manewry floty sowieckiej na Bałtyku

TALLIN (Pat). Prasa estońska donosi, że w ostatnich dniach w pobliżu estońskich wód terytorialnych odbywały się manewry sowieckiej floty bałtyckiej z udziałem okrętów linio-

wych, łodzi podwodnych oraz wodno samolotów, które parokrotnie ukazywały się w pobliżu miejscowości Wiru, Waidla i Stenkaeri, położonych na terytorium estońskim.

Sowiety wydają obywateli angielskich i amerykańskich

TALLIN (Pat). Do Narwy przybyła liczna partia obywateli angielskich i amerykańskich, wydanych przez władze sowieckie z ZSRR.

Gwałtowne natarcie powstańców na odcinku Onda-Bechi

SARAGOSA (aPt). Gwałtowne natarcie rozpoczęte wczoraj przez połączone siły generałów Aranda i Valino na odcinku Onda - Bechi trwa z nie słabnącą siłą. Wojska obu generałów dotarły do m. Artana, oskrzydla-

jąc system umocnień, broniących do stępu do Morza Śródziemnego na zachód od szosy Tarragona — Walencia oraz biorąc licznych jeńców i zdobywając wiele materiału wojennego.

Włosko-angielskie konferencje nad sprawami hiszpańskimi

RZYM (Pat). Min. spr. zagr. Ciano odbył rozmowę z ambasadorem brytyjskim przy Kwirynale lordem Pertem. Zdaniem kół angielskich, rozmowa miała za przedmiot zagadnienia

hiszpańskie, a zwłaszcza kwestię bombardowania statków handlowych oraz ostatnie demarche Barcelony, do której w Paryżu i Londynie.

W poszukiwaniu środków na koszt wycofania ochotników z Hiszpanii

LONDYN (Pat) — Na dzisiejszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji delegat ZSRR zaproponował, aby

1) koszty zorganizowania ewakuacji ochotników podzielić na 6 części, z czego W. Brytania, Włochy, Niemcy, Francja i ZSRR pokryłyby po 1/6 zaś pozostałą 1/6 pokryłyby pozostałe państwa, reprezentowane w komitecie londyńskim. W razie odmowy tych państw, delegat sowiecki zaproponował podział kosztów na 5 części, jeśli ewakuacja wszystkich ochotników zostanie dokonana w ciągu 4 najbliższych miesięcy,

2) koszty utrzymania ochotników w obozach przedewakuacyjnych do chwili

ich repatriacji winny ponieść rządy w Barcelonie i Burgos, proporcjonalnie do ilości zwalnianych ochotników,

3) koszty podróży ewakuowanych z Hiszpanii do poszczególnych krajów winny ponieść wszystkie zainteresowane państwa, proporcjonalnie do ilości obywateli odnośnych państw wśród ewakuowanych.

LONDYN (Pat) — Podkomitet nieinterwencji obradował nad sprawą repatriacji kosztów ewakuacji ochotników z Hiszpanii, które obliczają na 1 do 1 i pół miliona funtów szterlingów. Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w piątek po południu.

Schuschnigg wciąż jest trzymany w odosobnieniu

WIEDŃ (Pat) — Przedstawiciele urzędu propagandy oświadczyli dziennikarzom zagranicznym, że kanclerz Schuschnigg znajduje się w Wiedniu, dodając, że „nie jest wprawdzie wiadome, jak długo pozostawać on będzie w stanie odosobnienia, jednak odosobnienie to chroni go przed ewentualnymi atakami ze strony burzliwej i niezadowolonej ludności z jego rządów”.

W sprawie b. kanclerza Endera, twórcy konstytucji dollfussowskiej, oświadcza się, że „znajduje się od Innsbrucku, gdzie odpowiadać będzie za przestępstwa w sprawie zatajenia dochodów przed władzami podatkowymi”, w sprawie zaś pogłosek co do aresztowanych w Austrii

członków S. A. oświadczone urzędowo, że „liczba aresztowanych nie przekracza w całej Austrii stu, a przyczyną aresztowań nie były sprawy natury politycznej, lecz wykroczenia przeciwko prawu”.

Dyr. Sumski's prezesem litewskiej komisji do incydentów pogranicznych.

RYGA (Pat). Donoszą z Kowna: Prezesem stałej specjalnej komisji powołanej do badania ewentualnych incydentów granicznych polsko - litewskich mianowany został ze strony litewskiej dyrektor Sumski.

Zydzi i Arabi burzą się w Palestynie

JEROZOLIMA (Pat). Skazany na śmierć Ben Josef stracony ma być jutro rano. We wszystkich żydowskich gminach urządzone są od wczoraj demonstracje. Dzisiaj oczekiwane są wielkie demonstracje w Tel Aviv, Haifa i Jerozolimie. W ciągu dnia jutrzejszego straceni mają być również skazani na karę śmierci Arabowie.

Te fakty, jak również trwający strajk solidaryzacyjny w związku ze sprawą Aleksandretty i pogłoski o poranieniu wielu Arabów spowodowały wzburzenie umysłów wśród Arabów.

Tylko organizacje rolnicze i koncesjonowani komisjonerzy będą mogli skupywać zwierzęta na ubój

WARSZAWA (Pat) — Specjalna komisja aprowizacyjna rozpatrywała ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi oraz obrotu hurtowego mięsem.

Ustawę referował pos. inż. Czesław Dębicki. Komisja w toku obrad wprowadziła zmiany, polegające na rozszerzeniu roli opiniodawczej samorządu gospodarczego. Następnie początkowy projekt został zmieniony w kierunku uwzględnienia niektórych postulatów rzemiosła oraz organizacji rolniczych.

W myśl powyższej ustawy, sprzedaż komisową zwierząt gospodarskich i dro-

biu będą mogli wykonywać na targowisku ujętym w specjalnym rozporządzeniu ministra rolnictwa wyłącznie komisjonerzy koncesjonowani oraz organizacje rolnicze, uprawnione do tego przez Ministerstwo Rolnictwa.

Ustawa niniejsza wprowadza bardzo istotną zmianę w dotychczasowych zwyczajach handlowych, gdyż zabrania komisjonerom dokonywania transakcji na własny rachunek. Chronić też będzie rolnika producenta od niebezpieczeństwa wyzysku ze strony niesumiennej pośredników. Otwiera ona również duże pole do uprawnienia obrotu artykułami zwierzęcymi przez organizacje rolnicze.

Przemówienie prezesa P. O. W. min. Kościakowskiego

(Streszczenie)

Proszę Obywateli! Obowiązkiem moim było otwarcie czwartego Zjazdu Delegatów POW, a dzisiaj zamknięcie jego obrad. Do tego obowiązku dołączę kilka słów, charakteryzujących prace czwartego Zjazdu Delegatów POW w Wilnie.

Na Zjazd przybyliście licznie z całej Polski, nie bacząc, że jedziecie do miasta, najdalej położonego na naszych północnych kresach. Droga do Wilna z Krakowa, Katowic i Lwowa jest uciążliwa i daleka, ale jednocześnie miła, bo prowadzi do umiłowanego przez Komendanta Piłsudskiego miasta i miejsca, w którym spoczywa Serce Komendanta. I myślę, że gdyby to serce Komendanta mogło mówić,

to powiedziałoby Wam, że pięknie i do brzo wywiązaście się ze swych prac powołańskich w ciągu dwudniowych obrad, boście dali wyraz temu, że troską Waszą jest wielkość i potęga Polski, a nie interesy osobiste i grupowe.

I gdyby dzisiaj zostały zmobilizowane szeregi powołańskie dla najofiarniejszego czynu, to mógłbym mieć pewność, że stałoby się wszystko, co jest dla nas najważniejsze, bez reszty sprawy, tak jak w roku 1914 i późniejszych latach wojny. A imię sprawy naszej było i jest — Polska. (buczne oklaski).

Chciałbym bardzo, Obywateli, zamknięć dwudniowy czwarty Zjazd Delegatów POW w Wilnie, żebyście to, coście uchwalili w czyn wprowadzili. Chciałbym, żeby każdy z Was codziennie zastał się na tym, co dla dobra narodu naszego i państwa zrobił w tym dniu. Spełniając ten obowiązek dla Rzeczypospolitej Polskiej i porywając za sobą w pracy dla dobra powszechnego swe otoczenie, będziemy mogli w ostatnich dniach swego życia powiedzieć, żeśmy i my swój egzamin życiowy uczciwie i do brzo złożyli (oklaski i okrzyki na cześć ministra).

W sprawie korespondencji z Państwowym Bankiem Rolnym

Państwowy Bank Rolny zwraca się z prośbą do swych klientów, załatwiających sprawy z Bankiem na drodze korespondencji, aby w odpowiedzi na listy Banku powoływali się stale na nr pisma i znak (litery) oraz datę tych listów. Niezależnie od tego, szczególnie w listach, którymi klienci zwracają się pierwszy raz do Banku o pożyczkę, należy wyraźnie podać przeznaczenie kredytu i okres, na jaki pragnie się go zaciągnąć. Koniecznym też jest podawanie czytelnych podpisów i adresów.

Bank Rolny, obsługując około 600 tysięcy rolników — swoich klientów, będzie miał w tych warunkach ułatwione odszukanie i załatwienie sprawy klienta, a ten ostatni zyska na szybkim otrzymaniu odpowiedzi z Banku.

Wizyty marszałka Selmu

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym p. marszałek Sejmu Walery Sławek złożył wizyty: p. ministrowi spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzykiemu, p. ministrowi spraw bwości W. Grabowskiemu, p. ministrowi przemysłu i handlu A. Romano wi, ministrowi poczt i telegrafów płk. inż. E. Kalińskiemu oraz Prezowski Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr Br. Hełczyńskiemu.

Tegoż dnia rewizytowali p. marszałka Sejmu Walerego Sławka: minister spr. wojskowych gen. dyw. T. Kasprzycki, p. minister spr. zagr. J. Beck oraz minister poczt i telegrafów płk. inż. E. Kaliński.

Postulaty gospodarcze Ziem Półn.-Wschodn.

będą omawiane 5 lipca na konferencji gospodarczej w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) W nawiązaniu do narady gospodarczej, odbytej w Wilnie w grudniu ub. r. odbędzie się w dniu 5 lipca br. w Min. Przemysłu i Handlu konferencja z udziałem przedstawieli resortów gospodarczych oraz przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i społeczeństwa z ziem północno-wschodnich.

Konferencja poświęcona będzie zarówno omówieniu dotychczasowej realizacji wysuniętych na naradzie wileńskiej postulatów z zakresu podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich, jak też i omówieniu nasuwających się aktualnych w tym zakresie problemów.

W konferencji zapewniony jest udział p. wicepremiera oraz p. p. ministrów przemysłu i handlu, rolnictwa i r. r., komunikacji i opieki społecznej.

Porządek obrad konferencji przewiduje referaty: przedstawicieli min. skarbu, rolnictwa i r. r., komunikacji, opieki społecznej, przemysłu i handlu oraz referaty przedstawicieli samorządu rolniczego, przemysłowo-handlowego, rzemieślniczego i terytorialnego ziem północno-wschodnich

W dyskusji ogólnej zabierają głos wielu mówców, którzy ze swego punktu widzenia oświetlają zagadnienie, wysuwając różne odmiennie koncepcje załatwienia tej sprawy.

P. minister sprawiedliwości Grabowski w dłuższym wywodzie uzasadnił motyw, które skłoniły rząd do wniesienia projektu oraz omówił główne jego zasady.

Pos. Gauza poparty przez kilku następnych mówców, poddał rozprawie komisji za gadnienie, czy nie należałoby przenieść rozpatrywania projektu ze względu na jego za sędniczy i skomplikowany charakter na se sję zwyczajną.

W związku z powyższą sugestią pos. Gau zy komisja wyraziła nieomal jednomyślnie następującą opinię.

Projekt referował pos. Sioda, który za sadniczo stanął na stanowisku projektu rządowego.

W dyskusji ogólnej zabierają głos wielu mówców, którzy ze swego punktu widzenia oświetlają zagadnienie, wysuwając różne odmiennie koncepcje załatwienia tej sprawy.

P. minister sprawiedliwości Grabowski w dłuższym wywodzie uzasadnił motyw, które skłoniły rząd do wniesienia projektu oraz omówił główne jego zasady.

Pos. Gauza poparty przez kilku następnych mówców, poddał rozprawie komisji za gadnienie, czy nie należałoby przenieść rozpatrywania projektu ze względu na jego za sędniczy i skomplikowany charakter na se sję zwyczajną.

W związku z powyższą sugestią pos. Gau zy komisja wyraziła nieomal jednomyślnie następującą opinię.

Mając na uwadze, że projekt dotyczy do nosłego i fundamentalnego zagadnienia udziału czynnika obywatelskiego w sądownictwie karnym, że zagadnienie to wymaga gruntownego i wszechstronnego zbadania w wielu wiążących się z nim kwestiach prawnych, że kwestie te wkraczają w głąb zasadniczych urządzeń ustrojowych i zająłoby o rozległy kompleks przepisów procesowych, że należy żyte zbadanie i przeprowadzenie wszystkich tych rozlicznych kwestyj wymaga dłuższego czasu, starannych studiów przedwstępnych oraz zasięgnięcia zdania świata prawniczego, że nadto w toku dyskusji ogólnej wytoniły się nowe koncepcje, które należałoby wszechstronnie rozważyć, — komisja prawnicza wyraża opinię, iż byłoby bardziej celowe rozpatrzyć rządowy projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym na najbliższej sesji zwyczajnej.

Na tym posiedzeniu komisji zamknięto.

Rząd wycofał projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym

WARSZAWA (Pat). Przez cały dzień dzisiejszy obradowała pod przewodnictwem wice marszałka Podoskiego komisja prawnicza nad rządowym projektem ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym. W posiedzeniu wziął udział p. minister Grabowski, wice minister Chełmoński i wyżsi urzędnicy min. sprawiedliwości.

Projekt referował pos. Sioda, który za sadniczo stanął na stanowisku projektu rządowego.

W dyskusji ogólnej zabierają głos wielu mówców, którzy ze swego punktu widzenia oświetlają zagadnienie, wysuwając różne odmiennie koncepcje załatwienia tej sprawy.

P. minister sprawiedliwości Grabowski w dłuższym wywodzie uzasadnił motyw, które skłoniły rząd do wniesienia projektu oraz omówił główne jego zasady.

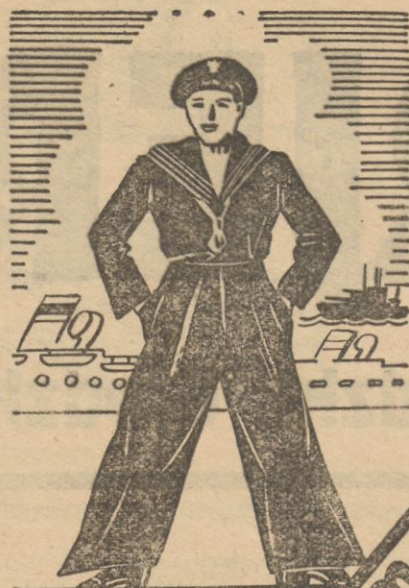
Pos. Gauza poparty przez kilku następnych mówców, poddał rozprawie komisji za gadnienie, czy nie należałoby przenieść rozpatrywania projektu ze względu na jego za sędniczy i skomplikowany charakter na se sję zwyczajną.

W związku z powyższą sugestią pos. Gau zy komisja wyraziła nieomal jednomyślnie następującą opinię.

Mając na uwadze, że projekt dotyczy do nosłego i fundamentalnego zagadnienia udziału czynnika obywatelskiego w sądownictwie karnym, że zagadnienie to wymaga gruntownego i wszechstronnego zbadania w wielu wiążących się z nim kwestiach prawnych, że kwestie te wkraczają w głąb zasadniczych urządzeń ustrojowych i zająłoby o rozległy kompleks przepisów procesowych, że należy żyte zbadanie i przeprowadzenie wszystkich tych rozlicznych kwestyj wymaga dłuższego czasu, starannych studiów przedwstępnych oraz zasięgnięcia zdania świata prawniczego, że nadto w toku dyskusji ogólnej wytoniły się nowe koncepcje, które należałoby wszechstronnie rozważyć, — komisja prawnicza wyraża opinię, iż byłoby bardziej celowe rozpatrzyć rządowy projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym na najbliższej sesji zwyczajnej.

Na tym posiedzeniu komisji zamknięto.

Na tym posiedzeniu komisji zamknięto.



od Gdyni

Kronika telegraficzna

— Fala upałów w Rumunii. W Bukareszcie zanotowano temperaturę 49 stopni, w Turnu Severin 33, w Krajowej i Kiszyniowie 32, w Cluju 30 a w Czerniowcach 29 stopni. Według zapowiedzi meteorologicznych upały trwać będą dłuższy okres czasu.

— Szańcowa czyni dalsze spustoszenia w Rumunii na polach w powiecie Cuvurul, w gminach Foltesti oraz Branesti w dorzeczu Prutu. Larwy szarańczy mnożą się z nadzwyczajną szybkością, a walkę z nimi znacznie utrudnia fakt, że ziemia jest sucha i żadne środki nie przenikają w głąb ziemi, gdzie ukrywają się larwy.

— Prezydent Roosevelt podpisał w sobotę 25 czerwca teksty uchwalonych niedawno ustaw, ustanawiających maksymalny czas pracy tygodn. na 40 godzin i ustalających minima płac robotniczych. Ustawy te obowiązująć mają przez przeciąg lat trzech.

— Rozmowy przedstawicieli sztabów francuskiego i tureckiego trwają nadal. Obie strony osiągnęły już całkowite porozumienie co do zasad i obecnie omawiają szczegóły współpracy pomiędzy obu sztabami.

— Lot Moskwa—Władywostok. 27 czerwca rano lotnicy Kokkinaki i Briandinskij wystartowali do lotu Moskwa—Władywostok bez lądowania. Trasa ta wynosi 7 tys. km.

Z Władywostoku donoszą, że wyładowali tam lotnicy Kokkinaki i Briandinskij.

— Mimo, iż bunt gen. Cedillo został całkowicie stłumiony, zwolennicy zbuntowanego generała dokonują coraz to nowych aktów sabotażu. Wczoraj w pobliżu Tampico, cedillenci spowodowali wyłączenie pociągu wojskowego na linii Mexico—Vera Cruz. Wypadek ten pociągnął za sobą wiele ofiar w zabitych i rannych.

— W Stanach Zjednoczonych A. P. oficjalna statystyka stwierdza, iż na dzień 1 maja liczba bezrobotnych wynosiła 10.310.000 osób.

— Groza epidemii cholery w Chinach staje się coraz bliższa, stwierdzono bowiem, że pewien członek załogi statku niemieckiego „Assuan” zaraził się cholerą kąpiąc się w porcie. Wśród setek uchodźców przybywających ze Swatou, stwierdzono w ub. tygodniu 600 wypadków cholery. Jak dotąd w samym Hongkongu stwierdzono tylko 23 osobne wypadki, jednak na ostatnie 24 godziny przypada stwierdzenie 7 zachorowań na cholerę.

Góra Zamkowa w Dawidgródku uznana za zabytek historyczny

W Dawidgródku odbyła się konferencja przy udziale p. wiceministra w. r. i o. p. Aleksandrowicza, na której to konferencji góra Zamkowa w Dawidgródku znana z wykopalisk historycznych została uznana za zabytek historyczny.

W związku z powyższym cerkiew, która miała stanąć na górze Zamkowej będzie wybudowana w innym miejscu.

Giełda warszawska

z dnia 28 czerwca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,32
Dolary amerykańskie	529,50
Dolary kanadyjskie	525,00
Floreny holenderskie	294,44
Franki francuskie	14,90
Franki szwajcarskie	122,00
Funtów angielskie	26,36
Gułdeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	14,50
Korony duńskie	117,70
Korony norweskie	132,48
Korony szwedzkie	135,94
Liry włoskie	22,70
Marki fińskie	11,64
Marki niemieckie	213,07
Marki niemieckie srebrne	104,00
Tel Aviv	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	66,13
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	81,50
Pożyczka inwestycyjna druga	82,50
Pożyczka konwersyjna	71,00
4% premj. dolarowa	—
Pożyczka konsolidacyjna	67,00
8 proc. ziem. dol. knpon.	3,76

Prywatne Doksztalające KURSY

„WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39 Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1) egzaminu doprzności gimnazjum starszego typu (roczny kurs maturalny do czerwca 1939 r. oraz półroczny kurs maturalny repetytoryjny do marca 1939 r.);
 - 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego;
 - 3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju;
 - 4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.
- Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z zeszyciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne sily fachowe.

Jędrzejowska wyeliminowana przez Amerykankę Jacobs



LONDYN (Pat) — We wtorek Jędrzejowska przegrała w Wimbledonie w ćwierćfinale rozgrywek tenisowych o mistrzostwo świata dośkliwą porażką z Amerykanką Helen Jacobs i skutkiem tej porażki została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

Amerykanka wygrała bez większego wysiłku w dwóch setach 6:2, 6:3. Polka grała bardzo słabo, jakby z góry rezygnując z walki o zwycięstwo, zwłaszcza fałszywie zaprezentowała się Jędrzejowska w pierwszym secie. W drugim Polka poprawiła się nieco i początkowo toczyła się równa walka 1:1, 2:2, a przez krótki czas prowadziła nawet 3:2. Amerykanka wyrównała, a potem już bez żadnego oporu ze strony Jędrzejowskiej zdobyła trzy na cztery sety, a zarazem seta i zwycięstwo.

Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo Amerykanki było zupełnie zasłużone, ale licznie zgromadzona publiczność opuszczała mecz w przekonaniu, że Polka potrafiła lepiej grać, aniżeli niefortunnie pokazała w meczu.

Ostatni dzień obrad Zw. Peowiaków w Wilnie

W pierwszym dniu obrad Walnego Zjazdu Peowiaków prezes Zarządu Głównego min. Kościółkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zobrazował działalność, zadania i cele związku. Przemówienie min. Kościółkowskiego przyjęte zostało nadzwyczaj serdecznie i z uznaniem przez wszystkich delegatów.

W drugim dniu Walnego Zjazdu Związku Peowiaków w Wilnie od wczesnych godzin porannych obradowały poszczególne komisje: mandatu, matka, matka, wnioskowa, odwoławcza, finansowa, organizacyjna, społeczno-gospodarcza, historyczna, bratniej pomocy i odznaczeniowa.

O godz. 9.45 odbyła się zbiórka uczestników zjazdu na dziedzińcu uniwersyteckim, po czym w zwartych szeregach przemarszerowano na Rosę. Maszerujące oddziały peowiaków w granatowych maciejówkach, publiczność, zgromadzona na uliczkach, witała oklaskami i okrzykami „niech żyją peowiaci”, „niech żyją peowiaci”.

Na Rosie, po ustawieniu się oddziałów w dwuszeregach na ulicy na wprost cmentarzyka, zarząd główny z prezesem min. Kościółkowskim na czele złożył piękny wieniec na płycie grobowca. Podczas 3 minutowej ciszy oddali peowiaci hołd Sercu ukończonego Komendanta i wychowawcy.

Po powrocie z Rosy, komisje kontynuowały prace, przygotowując wniosek i dezyderaty na walne obrady.

O godz. 13 rozpoczęto dalszy ciąg obrad walnego Zjazdu.

Niemilknącymi oklaskami i okrzykami wyrażano radość z przybycia na obrady ministra komunikacji p. Juliusza Ulrycha, naczelnego komendanta Związku Legionistów Polskich. Wchodzącego na salę p. Ulrycha powitano śpiewem „Pierwszej brygady”.

Po serdecznym przywitaniu p. Ulrycha przez przewodniczącego zjazdu wicewójewodę Lepkowskiego, za-

brał głos komendant naczelny Związku Legionistów min. Ulrych, który powiedział między in.:

Przemówienie min. Ulrycha

W imieniu Związku Legionistów Polskich pozdrawiam Waszą bratnią organizację, z którą łączą nas wspólne przeżycia, wspólne boje, wspólne dole i wspólne niedole. Pragnę w wstępie podziękować Waszemu Prezesowi za udział w naszym Zjeździe, — w Walnym Zjeździe Delegatów.

Przybywam do Was, aby jednocześnie zaprosić Was na największy przegląd sił legionowo-peowiackich, jaki odbędzie się w 25-lecie wymarszu Pierwszej Kadrowej. Pragniemy w roku przyszłym uczynić przegląd naszych zwartych szeregów. Szeregi peowiackie i legionowe musimy pomnożyć o młodsze siły, o siły czynne w narodzie.

SIŁY TE MOBILIZUJEMY NA PLATFORMIE OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Proszę Obywateli. Pieśń „Pierwszej brygady”, pieśń straceńców, stała się po wieślu latach pieśnią zwycięzców. Lecz nasz Wielki Komendant Józef Piłsudski uczył nas, że w służbie dla Polski nigdy nie wolno spocząć na laurach. To też idea na szą: dzieło spójności wewnętrznej naszego narodu, musimy doprowadzić do końca. Idee tej my, peowiaci i legionści, chcemy być chorążymi. Dookoła osoby Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza zmobilizujemy tysięczne masy Polaków, wiedząc Polskę do wiekości i potęgi.

Mowa komendanta naczelnego Zw. Legionistów przerywana była hucznymi oklaskami.

Po przemówieniu p. Ulrycha, prezes Związku Peowiaków, min. Kościółkowski, odczytał deklarację legionowo-peowiacką. (Podajemy ją na str. 1-ej).

Deklaracja ta została uchwalona przez aklamację na Zjeździe Komendy Naczelnego Delegatów Związku Legionistów Polskich w Warszawie w dniu 25 bm. oraz uchwalona na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Peowiaków w Wilnie w dniu dzisiejszym.

Po odczytaniu deklaracji legionowo-peowiackiej przez prezesa min. Kościółkowskiego, uczestnicy walnego zjazdu niemilknącymi oklaskami wyrazili swą aprobatę.

Następnie odbyły się wybory zarządu. Kandydatura min. Kościółkowskiego na prezesa została przyjęta lęcznymi oklaskami i okrzykami. Po tem komisja matka zaproponowała skład nowego Zarządu Głównego Zw. Peowiaków, Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego, przyjęte jednogłośnie przez walny Zjazd.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani: prezes — minister M. Kościółkowski, członkowie Zarządu Głównego — Borkojewicz Adam, Budzyński Jerzy, Firewicz Jan, Herfurt Tadeusz, Klott Marian, Kucharski Stanisław, Kudelska Stefania, Libicki Konrad, Piekarska Wanda, Pohoski Jan, Tomczukowa Stanisława, Wiehowski Tadeusz, Frelek Klemens, Jaworski Czesław, Małski Władysław, Rudnicki Janusz, Sokolewicz Henryk, Wasułyńska Irena, Zabłotniak Jan, Zyborski Wacław.

Na zakończenie obrad wygłosił

przemówienie prezes min. Kościółkowski. (Przemówienie to podajemy osobno na str. 2-ej).

Następnie Walny Zjazd Delegatów w Wilnie wysłał następujące depechy:

**PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
PROFESOR IGNACY MOŚCICKI
WARSZAWA, ZAMEK.**

Czwarty Walny Zjazd Delegatów Związku Peowiaków przesyła Ci Panie Prezydencie wyrazy hołdu głębokiej czci i zapewnienia, że nasza obywatelska służba dla Rzeczypospolitej nie jest skończona.

Za Prezydium Zjazdu
[—] KOŚCIAŁKOWSKI.

**DO PANA MARSZAŁKA POLSKI
EDWARDA ŚMIGŁEGO-RYDZA
WARSZAWA.**

Czwarty Walny Zjazd Delegatów Związku Peowiaków melduje Ci Panie Marszałku, że nasza przeszłość, nasze wykształcenie w służbie dla Państwa pod wodzą Komendanta było i jest dla nas najcenniejszą wartością służby obywatelskiej. Meldujemy Ci Panie Marszałku, że wszystkie nasze siły, nasze doświadczenia zawsze oddamy dla dobra całego Narodu i Państwa i pewni jesteśmy, że żołnierską naszą służbę zawsze pełnić będziemy na tych szczytach, gdzie Ty Panie Marszałku będziesz dowodził.

Za Prezydium Zjazdu
[—] KOŚCIAŁKOWSKI.

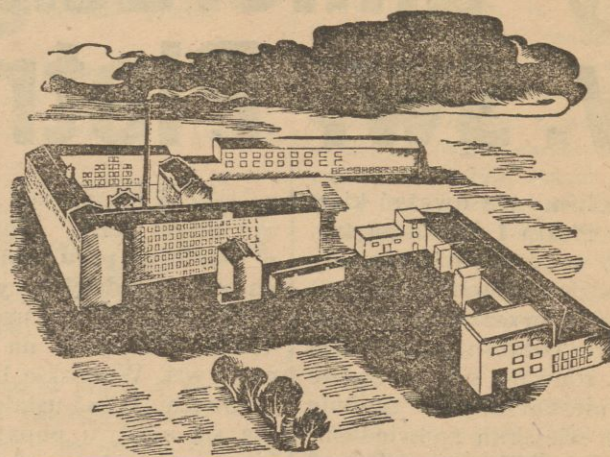
**DO PANI MARSZAŁKOWEJ
ALEKSANDRY PIŁSUDSKIEJ
WARSZAWA.**

Czwarty Walny Zjazd Delegatów Związku Peowiaków zebrany w Wilnie ukochanym miastem Komendanta przesyła Ci Dostojna Pani Marszałkowno wyrazy najgłębszej czci i zapewnienia, że praca społeczna przez Panią tak głęboko rozumiana i ukochana jest również naszym codziennym trudem.

Wierni nakazom Wielkiego Wodza i Wychowawcy Narodu będziemy zawsze dążyć do zespalania wysiłków społeczności — dla dobra Narodu i Państwa.

Za Prezydium Zjazdu
[—] KOŚCIAŁKOWSKI.

NOWA FABRYKA MATERIAŁÓW FOTOGRAFICZNYCH



Sp. Akc. „J. Franaszek” ma zaszczyt zawiadomić, że w dn. 28.6 została otwarta nowa fabryka materiałów fotograficznych. Papiery fotograficzne Mirax, Nigrona, Ionax są do nabycia we wszystkich składach fotograficznych.

Franaszek
S.A. WARSZAWA



Franaszek
S.A. WARSZAWA

**DO PANA PREZESA RADY MINISTRÓW
GENERAŁA FELICJANA SŁAWOJ-
SKŁADKOWSKIEGO**

WARSZAWA.

Czwarty Walny Zjazd Delegatów Związku Peowiaków śle Ci Panie Generale wyrazy głębokiej czci i najserdeczniejsze żołnierskie pozdrowienia.

Zarazem wyrażamy Ci Panie Generale naszą wdzięczność za opiekę nad byłymi żołnierzami Komendanta.

Za Prezydium Zjazdu
[—] KOŚCIAŁKOWSKI.

Odśpiewaniem „Pierwszej brygady” zakończono obrady czwartego Walnego Zjazdu Peowiaków w Wilnie.

Na zakończenie odbył się skromny obiad koleżeńcki w salach kasyna garнизонowego.

Arcebiskup członkiem honorowym indiańskiego plemienia Siouxów

PRAGA (Pat). Poselstwo czeskie w St. Zjednoczonych przeprowadziło już wszystkie formalności związane z otrzymaniem przez arcebiskupa Pragi dr Kaspara godności honorowego członka plemienia Siouxów i przestania do Pragi dla arcebiskupa honorowego tomahawku i ubrania głowy z orlich piór.

Honorową godność plemienia Siouxów otrzymał arcebiskup dr Kaspar w czasie kongresu eucharystycznego w Chicago. Wówczas to delegacja czerwonoskórych obdarzyła go swą najwyższą godnością i nadała mu imię Wambi Chotika co znaczy „dzielny orzeł”.

Sądy niemieckie szukają 4 Żydów nie płacących podatków

BERLIN (Pat). Sądy niemieckie wysłały listy gończe za 4 osobami pochodzenia żydowskiego, które nie zapłaciwszy przypadających podatków, ukryły się w niewiadomym miejscu. Władze bezpieczeństwa oraz osoby prywatne w razie dowiedzenia się o ich miejscu pobytu mają donieść o tym władzom sądowym lub policyjnym.

Służba Młodych OZN w Wilnie pikiętuje sklepy, które nie płacą składek na bezrobocie

W zrozumieniu doniosłości akcji Zimowej Pomocy Bezrobotnym, która to akcja nie przyniosła pozytywnego wyniku, wskutek złej woli różnych przedsiębiorstw i osób prywatnych, którzy nie uiszczyli deklarowanych składek, Służba Młodych OZN solidaryzując się z Komitetem Zimowej Pomocy Bezrobotnym i chcąc mu przyjąć z pomocą, wydała odezwę do obywateli m. Wilna nawołującą do nie kupowania w sklepach, których właściciele nie spełnili obowiązku obywatelskiego. Służba Młodych OZN rozpoczęła z dniem 30 czerwca pikiętownie sklepów i firm nalegających ze składek na rzecz bezrobotnych.

Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet



Otwarcie Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet przez Panią Marszałkówną Aleksandrę Piłsudską, w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.

NASI ZA GRANICĄ

Paryż, w czerwcu.

Było to w Wiedniu, w jednym z ostatnich tygodni jego niezawisłości. Naprzeciw Stephansom, wspaniałej, wielobarwnej katedry, para młodych ludzi wybiera najdogodniejszy punkt do fotografii. Z daleka można dostrzec, że o coś się spierają.

...a pani nie chce stanąć bokiem. — Ależ ja panu mówię, że tak będzie lepiej...

Było to może pierwsze zetknięcie się z Polakami za granicą. Wydawało mi się najpierw, że to tak trudno spotkać Polaka. Nic podobnego. Po dwóch tygodniach pobytu w Paryżu podejrzewałem o polskość każdego z obca wyglądającego osobnika. Oto dlaczego.

W metrze jedziemy z kilkoma kolegami, w pewnym momencie mamy wątpliwości co do kierunku, jaki trzeba następnie obrać. Jeden z nas, śmielszej natury i władający świetnie francuskim zwraca zawiłowane i kunsztowne zapytanie do współpodróżnika. Ten mu na to odpowiada: „Niech pan lepiej mówi po polsku”.

W tym okresie podobnie udawało mi się spotykać naszych rodaków co najmniej raz dziennie. Ostatecznie nie w tym dziwnym. We Francji jest ich około czterystu tysięcy, w samym Paryżu dziesiąta część tego. Obłanki i resztki wielkiej emigracji, troszkę emigrantów politycznych (...czy nam odbiorą obywatelstwo? — Nie, wystarczą pójść do konsulatu i zapisać się w rejestrze wojskowym, niech się pan nie boi... — Urywek rozmowy na bulwarze St. Michel), dużo studentów, a przede wszystkim robotnicy.

W okolicy placu République i Ba stillie można znaleźć mnóstwo małych knajpek polskich, gdzie mowa Kochanowskiego tryska swoimi najsoczystszymi wyrazami. Tamże mnóstwo polskich Żydów, tych dziwnych ludzi, najbardziej skonsolidowanych, najsilniejszych rasowo, niby nie mających ojczyzny, a przecież tak przywiązanych do tego kawałka ziemi, na którym się wychowali. Na głos polskiej mowy zatrzymuje się taki, usmiecha się, czasami próbuje zarechotać, dać jakąś wskazówkę, słowem w jakikolwiek sposób okazać swoje

przywiązanie, sentyment do Łodzi lub Nalewek.

Północne dzielnice Paryża, okolicę Monmartru, Clichy a zwłaszcza Batignolles to istna wyspa polska w Paryżu. Ośrodek stanowi tu t. zw. Foyer Polonais, dawna szkoła polska, założona w połowie ubiegłego stulecia przez emigrację. Obecnie mieści się tam bursa dla stypendystów i osób pracujących naukowo. Każdy, który przyjechał do Paryża na studia, zetknie się z pewnością z tym bardzo pożytecznym zakładem. W dzielnicy łacińskiej mieszka wielu studentów polskich. W Cité Universitaire, we wspaniałym urzędowym mieszkaniu studentów, na południowym skraju miasta, Polska jeszcze nie posiada swojego domu. W Paryżu można całe dni spędzić, mówiąc tylko po polsku i przestając tylko z rodakami. To też bardzo wiele osób wyjeżdża z taką samą znajomością języka francuskiego z jaką przyjeżdża. Jest to rzecz fatalna i każdy, kto może, hroni się wszelkimi sposobami przed zalewem polskiego języka we Francji.

Zazwyczaj nowy przybysz ma największe trudności z liczeniem. Sześć dziesiętny system liczenia po francusku + nowy, nieznamy, wartki prąd mowy i zupełnie obca jej melodia —

wprawiają w zakłopotanie stawiającego pierwsze kroki w Paryżu cudzoziemca. Są na to oczywiste sposoby. Najprostszym to nauczyć się liczyć. Ale są bardziej skomplikowane sposoby. Albowiem po co robić coś w sposób prosty, co można zrobić w złożony, tak jak po co robić dziś to, co można zrobić jutro? Oto np. jeden z przemysłowych arkanów sztuki płacenia, bardzo ceniony i chętnie używany przez malarzy. Delikwent, który na przykład wypił kawę albo kupił pudełko sardynek, zapytuje najpierw o cenę. Kelner wymienia oczywiście cały szereg spójgłosek i osmygłosek, którym w umyśle delikwenta nie odpowiada żadna cyfra. Wtedy malarz kładzie na kontuar 50 centów. Kelner nie bierze. Drugie 50 centów. Nie bierze. Kładzie franka. Kelner nie bierze. Jeszcze 50 centów. Teraz wziął i wydał resztę. Oto niezawodny i skuteczny sposób, gwarantujący przynajmniej przed oszustwem.

Polacy witają swoich rodaków z otwartymi ramionami. Jeśli będziecie to przybył z Lwowa, powiedzą, że kochają Lwów, chociaż nigdy go nie widzieli, jeśli z Poznania — kochają Poznań. Wilnianie dostają czasem pochwałę za to, że dobrze mówią... po polsku. Potem opowiedzą o swoich

**PIĘGI
USUWA**

**KREM CAZIMI
METAMORPHOSA**

Cicho sza O poziomki na deser

Cieszymy się wszyscy, że ruch letniskowy się rozwija i że wieś szybkim krokiem wychodzi z biedy. Nie ma światła bez cienia, są więc cienie i na ruchu letniskowym. Obserwując codziennie w pewnej popularnej miejscowości letniskowej, jak gromadzy dzieciaków odchodzą z pełnymi miseczkami jagód. Jednocześnie na deser zjawia się brzylijsza kawa, chińska herbata i galaretki... obcego wynalazku.

Pp. gospodynie z pensjonatów i pp. kierownicy! Jeżeli mamy wasz region, nasze miejsce dbać o nasz region. Na deser muszą być poziomki i maliny leśne, dzieci wiejskie nie powinny odczuwać z pełnymi miseczkami. I najdroższy to deser i najpożyteczniejszy dla wsi.

Litwini, ażeby przyjąć z pomocą swemu władcy, kazali urzędnikom jeść gęsi. Polecenie okazało się wygodne dla obu stron. Nasze organizacje społeczne mają wdzięczne pole do działania. Skłonić nasze uroczę, albo matronować gospodzie do uprzywilejowania tego wszystkiego, czego dostarcza w pierwszym rządzie nasza wieś.

Jest to na pozór rzecz błaha, a jednak w gruncie rzeczy b. ważna. Nasza wieś na nadmiar zdolności organizacyjnych nie choruje. T. zw. strona najmniejszego oporu działa wszędzie. Opowiadano mi więc, że na wet pewne organizacje młodzieżowe sprawdzały prowianty aż z Wilna.

Tymczasem należało by raczej pobudzić miejscowe czynniki, skłonić je do zwiększenia produkcji tego, co jest potrzebne letnikom. Inaczej ruch letniskowy, który jest potężnym czynnikiem postępu i dobrobytu wsi: może się zupełnie minąć z celem. Za niebo i powietrze wieśniak nie przecie nie dostanie. Taki ruch letniskowy, który wszystko sprowadza z wielkich miast, nie jest i nie będzie na wsi mile widziany.

Skromny deser z poziomki, malin, wiśni, agrestu urasta do poziomu symbolu. Symbolu, któremu na imię solidarność.

N. N. N.

Czy zmierzchn kiermaszu św. św. Piotra i Pawła?

Przyzwyczajaliśmy się uważać kiermasz św. św. Piotra i Pawła za tradycyjny targ, na którym panowały prawie niepodzielnie wśród artykułów dowożonych przez wieś barwne tkaniny ludowe. Działo się to od dzie siątków lat i zdawało się, że będzie się działo w nieskończoność zgodnie z popularnym wiejskim „powiedzonkiem” — „tak robili nasi dziady i pradziady, tak będą robili nasi wnukowie”, którym nasza dość ospała wieś usprawiedliwiała swój konserwatywizm w pewnych dziedzinach życia. A tymczasem rzeczywistość gotowa jest spłatać nam

PRZYKREGO FIGLA

i to, jak się wydaje, w b. krótkim czasie. Może zdarzyć się już wkrótce, za kilka lat, że kiermasz św. św. Piotra i Pawła straci swój tradycyjny charakter targu na tkaniny ludowe, dowożone bezpośrednio przez wieś.

Tradycja czy kalkulacja handlowa? Co sprowadzało dotychczas ludność wiejską z niezbyt odległych od Wilna wsi na kiermasz dzisiejszy z tkaninami? Zjeżdżali się i przyjechali dziś dość licznie przeważnie spod Gierwiat, Wornian, Gudogaju, Michaliszek... Z terenów, na których gospodynie wiejskie zajmują się chętnie i pracowicie tkactwem oraz na których rodzi len. Na kiermasz św. św. Piotra i Pawła ciągnęła je oczywiście

PRZEDE WSZYSTKIM KALKULACJA HANDLOWA.

W mieście wojewódzkim na targu, który słynie z tkanin, a więc ściągają kupców na nie, mogły uzyskać większe sumy za wyrobione w ciągu długich wieczorów zimowych „obrusy”, „pościłki” i ręczniki. Trud wyjazdu opłacał się. Trzeba było wyjeżdżać z niektórych wsi na 5 dni: 1,5 dnia w drodze na targ, 2 dni targu, 1,5 dnia z powrotem. Ale była to

PRAWIE JEDYNA OKAZJA SPIENIĘŻENIA TKANIN.

tym bardziej wtedy, gdy się uzbierał feń niezły zapas. Każda z zapytanych przez nas na kiermaszu wieśniaczek starszych opowie szczegółowo o tamtych „starych” czasach, gdy „Piotra i Pawła” oczekiwało się z niecierpliwością, zaciskając pasy przed zbiorami nowego żyta. Kiermasz ten dla go spodyń trudniących się tkactwem dla zarobku był pożytecznym rynkiem zbytu, na który się jechało specjalnie po to, aby sprzedać wyroby tkackie. Czas upływa. Żółwim krokiem

WYRASTAMY Z PRYMITYWIZMU ORGANIZACJI GOSPODARCZEJ.

Rośniemy tak wolno pod tym względem, szczególnie na wsi, że zmiany, które niewątpliwie zachodzą, trudno jest dostrzec. Jednak coś się dzieje. Na tych terenach naszej wsi, gdzie ludność trudni się tkactwem pracują już „bazyry ludowe”. Wileński „bazar” jest ruchliwy i szczególnie często zagląda tam, na te rynki wiejskie, na których uzyskuje pięknie, niedrogie tkaniny. Przedstawiciele „bazaru” zajeżdżają także

BEZPOŚREDNIO DO WSI i wykupują tkaniny „na gorąco”, bez

sąsiadach, kto jak i na czym siedzi i zaprowadzą na rue Alphonse de Neuville, gdzie się mówi tylko po polsku.

Wreszcie zacznie się wędrówka po przedstawicielach dawnej emigracji. Oto panna Mickiewiczówna, do której Paderewski przychodził tylko piechotą, a u której jakiś dygnitarz wyrzucił niedopałki z popielniczki, nietkniętej od czasów jak Adam Mickiewicz położył tam swoją ostatnią wypaloną cygaretkę. Na bulwarze Montparnasse mieszka pani Olga Boznańska, której przepiękny Steinway stoi wśród klitek na myszy i wielkiej ilości własnych obrazów. Dawniej było ich podobno znacznie więcej. — Trudno powiedzieć, gdzie się zapozniali, tylu rodaków tam przychodzi. To są te żyjące dokumenty wielkich czasów emigracji polskiej w Paryżu, iraktowane niestety jako muzealne obiekty.

A wtedy pytamy swego przewodnika, jakie jest największe miasto polskie na świecie, a niezawodnie odpowie: Paryż. I nieprawda. Bo największe miasto polskie — to Chicago, jest tam bowiem sześćset tysięcy Polaków czyli więcej niż Żydów w Warszawie.

ern6.

pośrednio na miejscu produkcji, płacąc niezłe ceny. Obok „bazarów” w ostatnich paru latach pojawili się na wsi przedsiębiorcy prywatni. A więc powstała konkurencja, która się odbiła korzystnie na cenach płacanych wsi. Wileńskie barwne tkaniny ludowe mają już ustaloną sławę i cieszą się niezłym popytem. Przedsiębiorcy prywatni, wykorzystując dobrą koniunkturę, potrafili wpłynąć dodatnio na zwiększenie produkcji tkanin. Powstaje na naszej wsi **chałupnictwo tkackie**. Przedsiębiorca wchodzi w kontakt z właścicielkami odpowiednich warsztatów tkackich i daje im zamówienia na tkaniny o jakości i wzorach ściśle ustalonych przez niego. „Chałupniczek” otrzymują naci, już pofarbowane i pracują **ŚCIŚLE WEDŁUG INSTRUKCJI**.

Zasługuje to na podkreślenie z tego względu, ponieważ taki wyrób tkanin zbliża się już do fabrykacji. Nie może być tu mowy o indywidualnym, „samorodnym”, wypływającym z tradycji każdej okolicy wzorze tkaniny. Przedsiębiorca dyktuje wygląd tkaniny, dostosowując ją do gustu i wymagań odbiorcy miejskiego. Trzeba jednak przyznać, że wzory te są estetyczne i oparte o motywy ludowe.

Mamy więc dziś na wsi „bazyry ludowe” i przedsiębiorców prywatnych, którzy skupują bezpośrednio tkaniny, wyrobione przez wieś i zatrudniają właścicielki warsztatów tkackich.

Rozmawialiśmy z gosposiami, które dziś sprzedają swoje wyroby na placu Łukiskim. Uważają, że się im już

NIE OPLACA JECHAĆ NA KIERMASZ

po to, aby sprzedać tkaniny. Kiermasz jako kiermasz, tym bardziej w

wielkim mieście, jest przeogromną atrakcją szczególnie dla młodzieży. Gosposia zaczyna jednak kalkulować. Pięć dni z dala od domu, gdzie roboty w ogrodzie wbród. Na kiermaszu dają te same ceny, które płaci „bazar”. A więc za płótno dobre po 70 gr, tkaninę barwną po 1.70 za metr (pojedyncza) i do 4 zł podwójna. Za obrus „mieszczuchy” również dają tyle, co „bazar”. Cen wyższych nie chcą płacić, ponieważ:

— Za taką cenę przecież dostanę w „bazarze”!

Na rynku zjawili się także

SILNY KONKURENT

w postaci straganów z tkaninami barwnymi. Są to stragany tych przedsiębiorców prywatnych, którzy stworzyli na wsi naszej chałupnictwo tkackie.

Trzeba przyznać bezstronnie, że tkaniny w straganach nie są droższe niż na wozach i jednocześnie na ogół są bardziej estetyczne w kolorystyce i rysunku. Przyczyną tego są jasne. Wieś nie rozwija się w tkactwie, nie tworzy nic nowego, lecz wprost przeciwnie pod wpływem miasta upada, degeneruje się. Każdy to dojrzy porównując ogólny poziom rysunku i barw tkanin rozłożonych dziś na wozach wiejskich z tkaninami w straganach, które prezentują w całej okazałości „smietankę” **motywów barwnych tkactwa naszej wsi**.

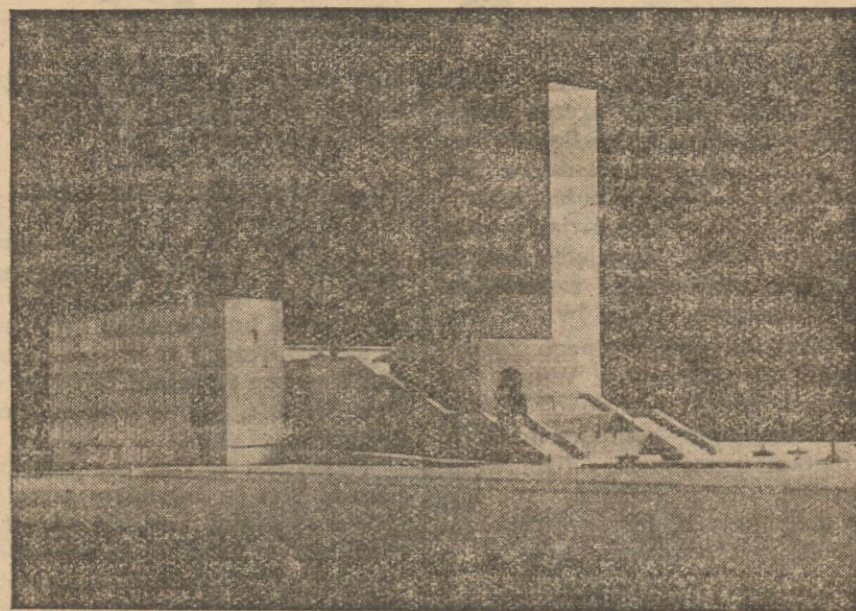
Kiermasz św. św. Piotra i Pawła może więc już

WKRÓTCE UTRACIĆ ZNACZENIE TARGU NA TKANINY WIEJSKIE, dowożone bezpośrednio przez wieś.

Na zakończenie trzeba dodać, że mimo wszystko wieś przywiozła dziś dużo niezłych tkanin, które się cieszą zwykłym dobrym popytem. Ceny na ogół umiarkowane — wczoraj wyprzedzające.

Włod.

Projekt nowego gmachu radia w Warszawie



Widok gmachu Polskiego Radia w Warszawie według projektu prof. B. Pniewskiego. Na pierwszym planie „blok techniczny”, w środku „blok studiów”, w głębi 22 piętrowa wieża na biura.

Ile jest muzeów w Polsce

W związku z odbyłym w dniach 27 i 28 bm. w Sandomierzu XIV Zjazdem Delegatów Związku Muzeów w Polsce podkreślić wypada, że w chwili obecnej istnieje na terenie całego kraju ok. 150 muzeów, z czego w Warszawie — 24, w Krakowie i we Lwowie po 13, w Poznaniu 6 i w Wilnie 5. 57 spośród tych muzeów należy do typu wielodziałowych, 23 — to muzea artystyczne, 12 nosi charakter przyrodniczy, 6 — historyczno-kulturalny itp. Duża część, bo 43 muzeów mają znaczenie wyłącznie lokalne, 21 — regionalne, 8 — ogólnopolskie, 29 — ogólnostanowe.

W 67 wypadkach właścicielami muzeów są organizacje społeczne, 38 muzeów należy do związków samorządu terytorialnego, a 23 do państwa.

Milion rowerzystów harcuje po całej Polsce

Hość rowerów w całej Polsce sięga już obecnie cyfry 1.100.000. W dniu bowiem 1 stycznia br. było 1.001.549 zarejestrowanych rowerów. W ten sposób cyfra rowerzystów przekroczyła już imponującą wysokość jednego miliona. Najwięcej zarejestrowanych rowerów miało w tym momencie woj. poznańskie, a mianowicie 238.799, następnie śląskie — 133.746, pomorskie — 131.000, łódzkie — przeszło 84.000, warszawskie — 77.000, kieleckie — 62.000, lubelskie — 52.000, Warszawa — 34.000 itd.

Na 1.000 mieszkańców przypada w woj. śląskim 103 rowery, poznańskim — 102, pomorskim — 70, w woj. lubelskim i kieleckim po 21. Najuboższa pod tym względem jest ludność woj. tarnopolskiego (a nie Polesia), gdzie rower przypada na 160 mieszkańców (6 rowerów na 1.000).

Cyfra ta daje wymowny obraz kolosalnych postępów „roweryzacji” w Polsce, rozwijającej się ostatnio wielokrotnie szybciej od tak gwałtownie popieranej motoryzacji.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przewodniczącą w powiecie wileńsko-trockim

ZART NA STRONIE

Sub „Kizia”

Pan Jurek Wyciopak należał do ludzi, o których mówi się: „a, to aferzysta” — „oho, typek”...

Każdy typek i aferzysta ma to do siebie, że zawodowo lubi iść przez życie lekko, z piosenką swobody i z czystymi, niezaharowanymi pracą, rękami.

Tak właśnie było i z panem Jurkiem Wyciopakiem. Z rana ubrać się, łaseczkę do ręki i na miasto...

Cóż, kiedy życie może każdego przycisnąć. Trzeba szukać możliwości materialnych, które by pozwoliły na wybrnięcie z całego szeregu kłopotów i na kupienie kostiumu. W sportową kratę. Z jasnego materiału.

Jak w dym, do pewnego pisma! Studio wać inersaty w dziale matrymonialnym. W dziale poszukiwaczy łatwego szczęścia.

Dobra! To ogłoszenie jest wcale a wcale zachęcające:

„Niedzisiejszych zasad, ale, mimo to, przystojna trzydziestoletnia odda serce i folwark człowiekowi nawet niekoniecznie zamożnemu, byleby dobrego charakteru i ze skłonnościami do domatorstwa. Listy przysyłać pod „Przystojna i folwark”.

Posłał. Z fotografią. Odpowiedziała, że na tego gatunku twarz, owsem, reflektuje.

Spotkali się. Okazało się, że mają rację ci, co nie mają zaufania do małżeństw kojarzonych za pośrednictwem prasy.

Panna, istotnie, niedzisiejszych zasad, istotnie, z sercem, — ale na jaw wyszła też i drobna nieścisłość ogłoszenia: panna była bez folwarku. Został w Sowietach.

Dooodwidzenia!

Teraz nawiązywanie kontaktu z panią, która pochwaliła swoje „czarujące oczy”.

Oczy czarujące, ale utyka na jedną nogę. Wyraźny feler. Przecież wciąż w oczy tylko patrzeć... nie...

Aha! Kto rzeczywiście ma piękne warunki, ten bez ogłoszeń da sobie radę!

Ale rezygnować z poszukiwań pan Jurek nie myślał.

Sam teraz się ogłosił.

„Przystojny, inteligentny, na mój posadzie pozna kobietę o innych, niż wymienione zaletach. Sub „Idealista i fanta”.

Zgłosiła się wdowa. Ale nie o innych, niż wymienione, zaletach. Tak samo na „mój posadzie”, to znaczy bez posady.

Cóż, trzeba jeszcze czekać...

Aż tu taki nęcący inersat:

„Ładna blondynka, sympatyczna, posiadająca 30 tysięcy zł. gotówką wyjdzie nawet za uboższego, byleby z charakterem. Zgłaszać się sub „Kizia”.

I co wy na to powiecie? Panna tym razem odpowiadała danym inersatowym.

— Dziwne, że pani, takie mając warunki, ucieka się do pośrednictwa ogłoszeń. — A może trochę fałszuje pani — badał blondynkę pan Wyciopak Jerzy — czyżby to wszystko rzeczywiście bez feleru żadnego było???

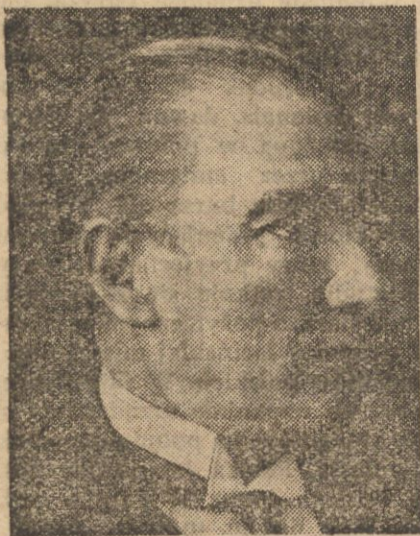
— Tak — przyznała — bez feleru żadnego to jednak nie jest...

— Bo?

— Bo ja mając takie, jak pan mówi, świetne warunki wcale nie mam zamiaru wychodzić za mąż przy pomocy ogłoszeń... Ja tylko w ten sposób bawię się... Życie jest tak nudne... A tak mam rozrywkę: wciąż nowych amatorów łatwizny poznaję! Dowiedzieć nia panu. Uważam, że dziękuję!!!

DRUSKIENIKI
101-y sezon **NAD NIEMNEM** 101-y sezon
SOLANKA DO PICIA
KĄPIELE SOLANKOWE BOROWINOWE KWASOWĘGLOWE TLENE PIANKOWE
ELEKTRO-i WODOLECZNICTWO. INHALATORIUM. IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.
ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA, POWIETRZA i RUCHU. KĄPIELE KASKADOWE.
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.
Sezon trwa od 15 maja do 1 października.
Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowia w Druskienkach, Związek Uzdrówisk Polskich w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju za granicą

Fantastyczna kariera Kemala Paszy



Stawa Kemal Paszy narodziła się pod czas wojny światowej, jako obrońcy Dardanellów. Podczas następných, niespokojnych lat, dzięki swym zdolnościom oratorskim i wojskowym stał się wodzem nowej Turcji. 3 marca 1924 r. pozbył się sułtana, organizując republikę świecką i kładąc kres dominacji kleru. Od tego czasu narzucał narodowej jedną reformę po drugiej, aż nie pozostało prawie nic z dawnych tradycji.

Najpierw zabronił noszenia fezu. Dla

przykładu ubrał w czapki swą gwardię przyboczną. Objedzając cały kraj, sam włożył szeroką panamę. Turcy oniemiały ze zdziwienia: dla Turków „kapelusze” był oznaką znienawidzonych cudzoziemców i chrześcijan. Gdy przykład nie podziałał, użył siły. Policja otrzymała rozkaz aresztowania noszących fezy.

Następnie Ghazi (zwycięzca) powołał prawników europejskich, by ułożyli nowe kodeksy, wzorując się w handlowym na Niemczech, w karnym na Italii, oraz w cywilnym na Szwajcarii. Zniesiona została poligamia i haremy. Panie, które dawniej nigdy nie ukazywały się publicznie bez zastój i eunuchów, obecnie pojawiły się w teatrze w towarzyskim męskim, a nawet grały w tenisa w partiach mieszanych. Nowa konstytucja pozwoliła wziąć udział w wyborach 2 milionom kobiet, a nawet zostać posłankami. 8 lutego 1935 r. osiemnaście posłanek, wśród oklasków swych kolegów, złożyło przysięgę. Dziesięć z nich było nauczycielkami, cztery ławniczkami, jedna lekarzem i dwie zajmowały się rolnictwem. I to w narodzie, gdzie od setek lat kobiety prowadziły egzystencję niemal roślinną. Zmieniło tradycyjnie pozdrowienia, wprowadzono podanie ręki. Wschodnie lenistwo teraz nie w modzie, tradycyjny „kismet” i wzruszenie ramion wywołuje zgorznienie.

Gdy Kemal Pasza objął rządy, 95% Turków zaliczało się do analfabietów. Obecnie uczą się wszyscy pisać i czytać, wszędzie są szkoły. Wszystkie większe miasta mają doskonałe kliniki, wszędzie wprowadzono odczyty i pokazy kinematograficzne dla masek o zdrowiu, higienie i wychowaniu.

Angora było to miasto wielce zaniedbane, w zimie bajoro, w lecie zbiorowisko zakurzonych — nędznych chałup. Kemal sprowadził inżynierów i profesorów, by zbudowali stolicę.

Plan pięcioletni dał Turcji własne fabryki sukna, wyrobów bawelnianych i jedwabnych, skór, opon samochodowych i mebli. Poza jedną pożyczką wziętą od Sowietów, Ghazi finansuje swe plany z dochodów bieżących. Armia, marynarka i lotnictwo zostały zmodernizowane. Curfiss-Wright, lotnictwo amerykańskie, wybudowało fabrykę amunicji i nadesłało specjalistów.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

MAŻ Z GRZECZNOŚCI

Ceny zwyczajne

POKOJE

TANIE CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Z życia wsi

Przechadzka wakacyjna

Zdaje mi się, iż wakacje (czas wolny od zajęć szkolnych w lecie) muszą pochodzić od wyrazu — vacat, co oznacza miejsce wolne, próżne, nie zajęte. Ale niechby kto spróbował tylko powołać się na to i wniósł podanie o posadę! Zaraz mu „odwałam”, że vacatów nie ma, są jeno — wakacje (i gadaj tu z nimi).

Mamy więc wakacje oczywiście nie wszyscy, gdyż... w ogóle itd., jak powiada pan radca Stroniec ze Lwowa.

Donieść tu mogę jedynie (nieoficjalnie), że wkrótce i lud wiejski będzie miał... wakacje, a letnie prace w polu wykona za niego JHP, czyli Junacki Hufiec Pracy, do którego wcielono obecnie nawet maturzystów.

Nareszcie ludek nasz odpocznie sobie w okresie najpiękniejszych robót polnych. Będzie mógł poświęcić się wówczas sportowi, w pierwszym zaś rzędzie (po smutnym wypadku w Orle na Bugu) sztuce pływania, plażowania, boksowania itd.

Zanim to jednak nastąpi — ruszyłem na wioskę i zaścianki, by zobaczyć, co też słychać tam przed żniwami.

URODZAJE

dzięki ostatnim deszczom poprawiły się znacznie, jeno porywiste wciąż wiatry zachodnie należałyby albo uciszyć, albo skierować je wyłącznie na rojsły, słowem — albo, albo...

KOZY I CAPY...

Nie trzeba być statystą (gospodarzem, a nie np. w LuŃni, czy na Pohulanca), aby zauważyć, że w wioskach nieskomasowanych ilość sztuk bydła zmniejsza się stale, ustępując miejsce — kozom i capom (ich „mężom” znaczy się). To też zwierzęta te widują się na polu zazwyczaj przywiązane do palika, w każdym niemal gospodarstwie. W każdej więc wsi (nieskomasowanej) można się napić (oczywiście za pieniądze) zdrowego mleka koziego, ba — nawet zagryźć kozim serem. Słowem, jak gdzieś u górali.

Nasze (wyższe) sfery gospodarcze, oraz przyrodniczy-publicyści (gazetowi i radiowi) winni sprawę hodowli kóz i za przeproszeniem capów na wsi wziąć sobie za temat aktualny, gdyż hodowcy nasi niewiele się na tym znają, tj. ani na rasie, ani na tzw. czynniku biologicznym, ani też na eksploatacji itd.

KRÓLIKI.

Hoduje się je również coraz liczniej w naszych ubogich gospodarstwach. I też mogą służyć one za wdzięczny temat dla specjalistów w tej dziedzinie.

Plaga dla tych miłych zwierzątek są kury, które „przez omyłkę”, najwidoczniej myśląc, że to jakieś ziarno wydziobują małym króliczkom oczka, czyniąc je ślepyimi.

O tym należy ostrzec wszystkich hodowców królików.

Widzimy z powyższego, że uboga wieś nasza szuka wciąż różnego źródła utrzymania, do czego zmuszają nieraz ciężkie warunki życiowe. Nawet **wronę** możemy ujrzeć niekiedy na wiejskim stole obiadowym.

— Panok, heńta smaczne mięsno i do tego darmo przychodził się.

POLOWANIE NA JASTRZĘBIE.

Znalazłszy się w środku Puszczy Rudnickiej spotkałem myśliwych, polujących na jastrzębie.

„Drapieżniki te tak się tu rozpanoszyły, że ludność miejscowa z trudem hoduje drób. Nie ma wprost godziny, w której jastrzęb nie porwałby w kogoś kurczęcia czy kaczkę. Kwoczka wrzeszczy wówczas i broni swe potomstwo dziobem, oraz pazurami, ale to nic nie pomaga, chyba tyle tylko, że na alarm ten wybiegnie ktoś z domowników (zazwyczaj gospodyni) i stwierdzi jeno ubytek w hodowli.

Gniazda jastrzębi znajdują się na szczytach drzew sosnowych, sięgających niekiedy wyżej 30 m. Drzewa te są prze-

ważnie bez gałęzi (mają tylko koronę), trudno więc doleźć tam pastuchom, którzy za starego jastrzębia otrzymują w leśnictwie 1 zł, za młodego zaś 50 gr.

Duże gałunki jastrzębi mają w gnieździe przeważnie do 2 jajek, mniejsze zaś do 6.

Polowanie na jastrzębie polega na zestrzeliwaniu (z dubeltówek) gniazd, co jednak nie jest rzeczą łatwą, gdyż gniazda ich (zwłaszcza gałunków dużych) są wielkości bocianich.

WILKI W NORZE!

Wracając z przygodnego polowania na jastrzębie spotkałem w lesie Antoniego Milewskiego z Giry (około 5 km od Rudnik) który niósł dwa małe wilczątka, w wieku około miesiąca. Znalazł je w wilczej jamie i niesie do domu. Szliśmy odgadnąć razem.

A. Milewski opowiadał mi o różnych przygodach jakie miał z wilkami.

— Hodowałem raz wilka. Zmyślił to było i dosyć łaskawe. Całował on nawet pewnego razu mych gości, którzy spali na słomie. I byłbym go trzymał dłużej, ale zagryzł mi na podwórkę prosiaka. Zastrzeliliśmy go wówczas.

Po pewnym zaś czasie miałem innego wilka, wyhodowałem go od szczeniaka. Miałem też i psa, z którym wilk żył w zgodzie. Pewnego razu wróciliśmy ze żniw i spostrzegliśmy świeżą jamę pod progiem. Okazało się, wilk zadusił psa i tam go zakopał. Nie można więc wierzyć wilkowi, zawsze coś spoci. Dzik i tyle.

— To na co pan te dwa niesie?
— Ot zabrałem z nory, żeby ich mniej było.

— Proszę mi je dać.
— Bierz pan, dla rekreacji.

Wziąłem te dwa wilczki (samca i samicę) z myślą ofiarowania ich wileńskiemu ogrodowi zoologicznemu, co niniejszym zgłaszam.

Wilczki te piją mleko, jedzą zupę, najchętniej jednak lubią mięso w stanie surowym. Szczekają jak pieski. Samiec jest łaskawy, ona zaś unika ludzi i podczas chwytania jej gryzie ostrymi dość zębami do krwi.

Słusznie przeło powiedział mi poprzedni ich właściciel Antoni Milewski z Giry, że nie można wierzyć wilkowi. Słyśmy zresztą o strasliwym wypadku w Wilnie na Antokołu, gdzie wilk zagryzł 12-letniego chłopca.

CZCICIEL... PRUSAKÓW.

Wracając z tymi wilkami wstąpiłem do pewnej chaty, gdzie ujrzałem oryginalny obrazek.

Otóż gospodarz tego domu W. P. żywił na stole prusaki.

— Co pan robi, to takie wstrętne stworzenie!

— Panok drogi, ja ich nadto lubia, oni takie łaskawe, wszystko jedzą, najlepiej bulba. Ja ich hodują od roku. Znajdują oni mnie dobrze i jak ja tylko przychodzi do chaty, zaraz lazo na stół i chco jeść. To już teraz koloja jedzo.

Czegoś podobnego nigdy się nie spodziewałem spotkać. Szkoda, że nie miałem przy sobie aparatu fotograf., uwieczniłbym ten na prawdę oryginalny obrazek. Wybiore się kiedyś jeszcze raz w te strony, wówczas będę miał zaszczyt ubawić P. T. Czytelników „miłym” obrazkiem.

W ogóle radzę poznać podczas lata (tylko dobrze) pełną czarów i przygód Puszczy Rudnicką.

O CZYM MÓWI WIEŚ...

— **Biuletyn z niedzieli 26 bm.** Pomimo chłodu i przejściowego deszczu, grupki ludzi, siedząc na płotach dyskutowały o różnych sprawach aktualnych z doby obecnej.

— **Prendko dójdzie, bracie, do tego, co skaza...** łas bielić (ogólny szczerzy śmiech).

— **Wy tak nie śmiejcie się bratcy, bo bielenia to fajna rzecz, wioska waselej**

wyglonda, czyściej bywa i w ciemna noc jesienna chała prendziej najdziesz. (Śmiech i głos sąsiada: hibie pijany bendziesz). Gdzie tam pijany, wy nie narongujcie się ze mnie, widział ja w wojsku bendonc wioski bielone w Poznańskich i za Krakowem. Abo wo gdzie, te druty kolczaste, mało to ludzie a i żywioty kaleczyło się. (To, to prawda mówisz). A co, ni ma u nas żerdków.

— Tak i te każo bielić.
— Każo, widomo co każo, ale ty bracie wybiel okuratnie chała, to ob żerdki gawendy nie bendzi. (Głosy kobiet):

— O, co by wam wódka pić zabronili.

— A i machorka palić.

— I w karty grać.

— I do cudzych żon chodzić (śmiech).

— Dość wam, baby narongiwać się z menszczyznów bo i wam wiele czego można by zabronić. Siedźcie cicho i nie wywołujcie wilka z puszczy?

— A cóż nam zabronio? (Głosy męskie):

— Co, malować się (śmiech).

— Płokować.

— Menżów zdradzać.

— Tak co jeszcze?

— Dość wam i tego.

— Malować się każo przecie, mówiliście przody, co nawet żerdki i te każo malować.

— Wy, baby, zawsze tłumaczenia znajdziecie, tak lepiej ob czym innym pogawendzić.

— Ot słyszał ja co w Macelach Stasiuk palec odrombał na czysto. Powieźli do szpitala, tak doktor i pyła się: a gdzie palec. Tedy poczenli szukać go w kamizelce, tak i nie naleźli (śmiech), musi tak gdzieś zabadzał się.

— A może Sobaka poniosł? (Śmiech).

— Wszystko może być.

— No to jak, naleźli palec ci nie?

— Kiedyż i sam ni wiem.

— A wo pod Tarasyszkom, tam już pod Jaszyny jakiś chłopok chciał zarzucić wendka do wody, aż wo haczyk wbił się do nosa, co nijak wyciongnąć ni moch. Też powieźli do doktora.

— Musi do znachora.

— Musi do znachora.

— Niech sobie i do znachora, wszystkoż haczyk wybierzcie z nosa.

— I złotówka z kieszeni (ogólny śmiech).

Inna grupka ludzi „politykowała”.

— A wo bracie, choćbyś te Czechy, dlatego i ze Słowęcami liczo się. Senator ichny gwizdzie na Czechów.

— Co ty, bracie pleciesz, toż on Gwizdz nazywa się, a ty inaczej pojaśnie nie dajesz.

— Nie wszytko to jedno, ci gwizdzie ci gwizdz, dość co świszczy na nich i tyle.

— Niechaj sobie i tak bendzi, tyle tego, ale może dójć do wojny. Patrzaj, wo ten, a jakże tam, Eskwador z Peru wojuji.

— Co ty pleciesz?

— Dalibóg w radii mówili i w gazecie pisało się.

— Ty musi coś majchlujesz.

— Poczekajcie, jak najda ta gazeta to wam pokaże, co takie panstwy jest na świecie i co jakieśi zdrażnienie pomiędzy sobo majo.

— To ileż tych panstwów jest na świecie kiedy tak mówisz.

— Ileż, co ja wiem ile, dlatego szmał kiedy nachodzo się takie ob które i nie słyszelim. Nawet jest Zagraj ci Paragwaj, co z Oliwią (Boliwią) poczoł wojna.

— A niechaj ich nie znać lepiej, żeż nie wojuwali, to jeszcze, a to dro sie za czuby i czego?

— Widomo co ob granicy.

— Jak my wo drugi raz ob miedzy.

— A i Niemiec szykuje się do wojny.

— No, z kim?

— A no, z Murzynami, za ten, przepraszajonc sport.

— Albo te Kitajcy, co zatopili Japunców.

„Polityce” nie było końca. Noc zapadała, w puszczy robiło się ponuro. Wicher chura czarwowa czyniła szum jakby eskadra samolotów. Serce poczoło bić żwa wiej, w koszyku ruszały mi się niespokojne wilczki-szczeniaki.

A w głowie zaświtała złowroga myśl: a nuż spłotka mnie stara wilczyca, ich maika!

Jan Hopko.

Jak wygląda ruch pocztowy na terenie Wilna?

W ciągu ub. m. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów zanotowała następujące dane w odniesieniu do m. Wilna.

W Wilnie nadano: przesyłek listowych — 1.370.000; przesyłek poleconych — 51.735; listów wartościowych — 1313; paczek — 18.700; zleceń pocztowych — 5397; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych 20.663 na sumę 2.356.000 zł, wpłat PKO dokonano 29.333 na sumę 3.180.000 zł; czasopism nadano z Wilna 365.000; telegramów 7.124; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 12.738.

W tym samym czasie do Wilna nadeszło: przesyłek listowych 1.227.000; przesyłek poleconych — 49.750; listów wartościowych — 3.806; paczek — 15.500; zleceń pocztowych — 4335; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 49374 na sumę 3.136.000 zł; wpłat PKO dokonano 16.850 na sumę 1.081.000 zł; czasopism nadeszło — 147.000 telegramów — 7.228; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 15578; rozmów telefonicznych miejscowych — 1.936.000.

Powyższy obrót pocztowy przyniósł Dyrekcji Poczty i Telegrafów dochód w wysokości 260.031 zł.

Magistrat zabiega o 1.200.000 zł. pożyczki na przejęcie komunikacji miejskiej

W r. 1939 wygasa umowa koncesyjna miasta z przedsiębiorstwem „Tommak”. W związku z tym Magistrat rozważa obecnie możliwość uruchomienia komunikacji własnej. Przejęcie komunikacji przez miasto wpłynęłoby na polepszenie warunków komunikacyjnych w mieście z jednej strony, z drugiej zaś załamałoby odpływ kapitałów polskich do Szwajcarii. Jak bowiem wiadomo, obecnie komunikacja miejska znajduje się w rękach konsorcjum szwajcarskiego.

W związku z tym Magistrat zwrócił się obecnie do władz centralnych z memorandumem, w którym prosi o wyznaczenie Wilna długoterminowej pożyczki w wysokości 1.200.000 zł.

Czy słusznie?

W Wilnie zawiązało się Tow. Pogotowia Ratunkowo-Leczniczego

W Wilnie zawiązało się Towarzystwo Pogotowia Ratunkowo - Leczniczego. Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej 46 zebranie organizacyjne na którym przyjęto statut i dokonano wyborów władz nowego Towarzystwa.

Mimo starannie przeprowadzonej przez organizatorów propagandy, zebranie zgromadziło nieznaczny tylko garstek wileńian. Na liście obecnych figurowało 20 nazwisk, na sali obrad było jeszcze mniej. Fakt ten nikłego zainteresowania nowopowstającym Towarzystwem, które ze względu na swój cel i zadania cieszyć się musi poparciem b. szerokich warstw społeczeństwa, jest niepokojący. Stwierdza on, że podjęta przez kilka osób inicjatywa przejścia od miasta tej placówki samarytańskiej w szerokiach warstwach społeczeństwa wileńskiego nie znalazła należytego oddźwięku.

Obradom przewodniczył p. Adam Skarżyński, dyr. Banku Antokolskiego, który w ogólnych zarysach poinformował zebranych o historii Pogotowia Ratunkowego w Wilnie, założonego przed 26 laty przez hr. Tyszkiewicza. Początkowo było ono całkowicie utrzymywane przez założyciela, później opierało się na ofiarności społeczeństwa, zwłaszcza zaś za pomocą filantropów. Podczas okupacji niemieckiej pogotowie przekazane zostało w ręce miasta, które do dziś dnia je prowadzi.

A teraz kilka cyfr. Roczny budżet Pogotowia Ratunkowego wynosi 53.700 zł, z czego przeszło 40.000 pochłaniają wydatki personalne, związane z wynagrodzeniem obsługi. Dyr. Skarżyński stwierdza, że były już prowadzone w drodze nieoficjalnej wstępne rozmowy z prezydentem miasta. Towarzystwo, jak zapewnia, może liczyć na pewną subwencję ze strony Magistratu. Na ile jednak — nie wiadomo. Może 30, może 40 tys. zł. Reszta więc musi być pokryta przez Towarzystwo ze składek członkowskich, prze-

widzianych ofiar itp. Towarzystwo, jak dotychczas, żadnym kapitałem nie rozporządza.

Najwięcej czasu zabrano uchwalanie nowego statutu, który, nawiasem mówiąc, jest wzorowany na statucie Warszawskiego Pogotowia Ratunkowego. Dłuższa dyskusja wywiązała się przy ustalaniu wysokości składki członkowskiej. Statut przewidywał złotówkę, uchwalono zniżyć ją do 50 groszy. Reszta punktów statutu nie wywołała większego zainteresowania, zresztą i obrady przyjęły już dość familiarny charakter. Znaczna część obecnych w międzyczasie opuściła salę.

Z ogólnej dyskusji na uwagę zasługuje rzeczowe przemówienie dra Kuncewicza, który, jak stwierdził na wstępie, jest dobrze obznajomiony z pracą w Pogotowiu, bowiem, chociaż nie jest urzędnikiem miejskim, od dłuższego czasu pracuje tam w charakterze zastępcy dyżurnego lekarza. Dr Kuncewicz przedstawił budżet wydatków i jako przykład przytoczył, że zakupiona przez miasto karetka samochodowa „Talra” kosztowała 30.000 zł, w ciągu 5 lat na remont jej wydatkowano przeszło 20.000 zł. Konserwacja maszyn, które są na ogół rozklekotane, pochłania ogromne sumy, ilość

zaś wypadków stale wzrasta. Pociągła to dodatkowe koszty. Mówca, doceniając rolę i znaczenie nowopowstającej placówki zapytuje, czy podoba ona jednak finansowo czy posiada kapitał zakładowy.

Na pytanie to nie było odpowiedzi. Na zakończenie odbyły się wybory władz. Na sali było 12 osób. Wybiera się 5 członków zarządu, 2 zastępców, oraz 3 członków komisji rewizyjnej. Ktoś zażartował, „obecnych na sali zabraknie”. Przy wyborach władz Towarzystwa o tak doniosłym programie obecnych dwanaście osób, to „trochę” za mało.

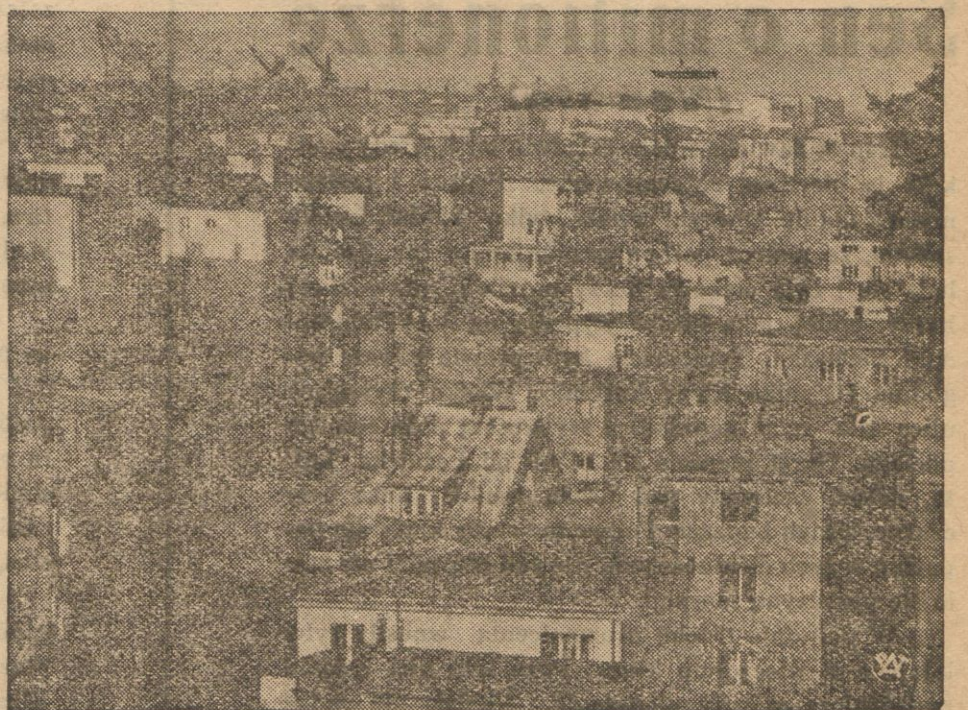
Wybory dały następujący rezultat: do zarządu wybrani zostali: dyr. Adam Skarżyński, dr Cezary Mikulski, inż. Cywiński, por. Dąbrowiecki i mgr Jan Rodziewicz.

W charakterze zastępców do zarządu weszli: dr Jan Kuczajow i sędzia Karowski.

Komisja rewizyjna ukonstytuowała się w składzie: pp. Hajdamowiczowej, Czapliskiiego i dyr. Ladowskiego.

W wolnych wnioskach zwrócono uwagę na konieczność przeprowadzenia szerokiej propagandy na korzyść nowopowstającego Towarzystwa. [Es].

Wielka Gdynia



Rzut oka na nową dzielnicę willową w Gdyni, położoną w Działkach Leśnych.

Prywatne Ogólnokształcące Gimnazjum Koedukacyjne w Wilnie

przyjmuje zapisy uczni i uczenic w wieku szk. na rok szk. 1938/39
Informacje i zapisy tymczasowo w kancelarii Kursów Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie, przy ul. **Benedyktyńskiej 2**, róg ul. Wileńskiej, codziennie od godz. 9 do 12 i od 15 do 17.

Udaremniiona kradzież na 10 tys. zł.

O godz. 3 nad ranem udaremniiona została wielka kradzież na szkodę dyr. T-wa „Elektrik” Nauma Lewina zam. przy ul. Teatralnej 12.

Złodziej, korzystając z rynnego deszczowej, wdrapał się do wysokości drugiego piętra, a stamtąd przez otwarte okno przedostał się do mieszkania Lewina i za-

brawszy rzeczy ogólnej wartości 10 tys. zł wyrzucił je przez okno na ulicę, gdzie oczekiwali dwaj jego współnicy. Po ogłoszeniu mieszkanka złodziej tą samą drogą wrócił. W ostatniej jednak chwili złodzieja spostrzegł dozorca domu nr 8 przy tejże ulicy i wszczął pościg.

Uciekając, złodzieje porzucili skra-

dzone rzeczy. Ucieczka nie powiodła się. Na alarm przybył posterunkowy Banasiak, który dwóch sprawców udaremnionej kradzieży zatrzymał. Okazali się nimi począł kujący złodzieje Stanisław Sadocha (Świerkowa 44) oraz Lejzer Chaimowicz (Rudnicka 21). Trzeci zbiegł. [c].

Na 2 lipca — do Budstawia

Dzień 2 lipca jest dla ludności Wileńszczyzny i dla turystów, którzy tam przebywają, okazją wycieczki - pielgrzymki do Budstawia i wzięcia udziału w uroczystościach organizowanych w związku z tradycyjnym odpustem Nawiedzenia Najśw. Panny Marii.

Nigdzie chyba lepiej nie można poznać życia ludowego w jego barwności i różnorodności, jak na odpustach. Z świętem religijnym wiąże się radosny i ożywiony zjazd z całej okolicy. Pobożne pielgrzymki, procesje ze śpiewami, w całym blasku ceremoniału kościelnego przeciągają przez miasteczko. Następnie odbywają się zabawy. Na rynku przed kościołem odbywa się kiermasz, zgiewliwy i wesoly.

Do Budstawia na odpust przybywa przeciętnie 10.000 ludzi. Z uroczystością tą związane od niedawna szereg kulturalnych imprez ludowych, zainicjowanych przez KOP i Kolo Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich w Wilejce. Przybywająca ludność wiejska zwiedza zorganizowaną stacją turyści, w tym wycieczki do Jarmarku o charakterze regionalnym. Pawilony wystawowe na rynku budstawskim mieszczą wystawę rolniczą i przemysłu ludowego (ceramika, len, wyroby lniane, tkaniny, hafty itd.).

Na drewnianej scenie na świeżym powietrzu popisują się orkiestry i chóry ludowe, zespoły taneczne młodzieży z ca-

tego powiatu. Zmontowane jest nawet kino dźwiękowe. Na rzece Serwecz odbywają się popisy kajakowców. Jednym z najciekawszych punktów programu jest pokaz koni chłopskich i wojskowe konkursy hipiczne, kończące się rozdaniem nagród zwycięzcom.

Dla turysty odpust w Budstawiu jest źródłem wrażeń niezwykłych, bo dających bezpośrednie zetknięcie się z obyczajem ludowym i kulturą wsi w tej części kraju. Budstawa leży w powiecie wileńskim nad rzeką Serwecz, liczy ok. 1.000 mieszkańców. Turysta powinien zwiedzić okazały kościół, pochodzący z początku XVI wieku, przebudowany w stylu barokowym. W kościele znajduje się cudami słynący obraz, przedstawiający Nawiedzenie Najśw. Panny Marii, a ofiarowany przez papieża Klemensa VIII Janowi Pawłowi, który przywiózł go do Polski. Osobliwością kościoła jest starodawny zegar, połączony mechanizmem z dzwonem, odnowionym niedawno sumptem oficerów i żołnierzy KOP.

W Budstawiu jest stacja kolejowa o 2 km. od miasteczka. Miejscowy Komitet ułatwia turystom kwatery i udziela informacji. Budstawa należy do miejscowości, które korzystają ze zniżek kolejowych 50% (karty uczestnictwa „Lato na Ziemiach Wschodnich”).

Zielarka w radio



O jarmarku zielarskim w Wilnie, dzięki Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, dowiedzieli się cała Polska. Do studia zawiątała jedna z typowych zielarek, z którą przeprowadzono rozmowę na temat „zielarstwa leczniczego”.

KRONIKA

CZERWIEC
29
Środa

Dziś: Sw. Piotra i Pawła
Jutro: Lucyna

Wschód słońca — g. 2 m. 46
Zachód słońca — g. 7 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 28. VI. 1938 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 8
Opad 9,3
Wiatr: połudn.-zach.
Tendencja barom.: spadek, potem wzrost
Uwaga: po południu burza.

NOWOGRODZKA

— Nowy zarząd Pow. Z. S. Nowoogródzki. Związku Strzeleckiego w Nowogrodzku ukonstytuował się jak następuje: prezes — Galiński, wiceprezes — Kuwałdzin, sekretarz — Archymowicz, skarbnik — Bejgrowski; poza tym kier. wydz. pracy kobiet — Pacholska, referent wychowania obywat. — Rybarski, referent propag. — prasowy Br. Sanowski. Członkami zarządu: — Buniewicz, Łabędź, Ankiewiczowa, Wcisło i Polit.
— Powrót sekretarza Zarządu Miejskiego. Po dłuższej kuracji w domu i w Krynicy powrócił do pracy sekretarz Zarządu Miejskiego p. Bronisław Sanowski.

LIDZKA

— Kurs dla kierowniczek letnich dzieci. W Lidzie odbywa się obecnie miesięczny kurs zorganizowany przez Powiatową Organizację Kół Gospodyń Wiejskich i DOK 3. Kurs ma na celu przygotować zdolniejsze dziewczęta wiejskie, które ukończyły jakąś szkołę zawodową lub rolniczą do kierowania letnimi dziećmi. Na kursie jest 72 dziewcząt z trzech województw: wileńskiego, wołyńskiego i nowogrodzkiego. Zakończenie kursu ma się odbyć w dniu 3 lipca br.

— „Tydzień Morza” w Lidzie. W związku z obchodem „Tygodnia Morza” — Lidę przybrała odświętny wygląd, domy udekorowane flagami państwowymi. W przeddzień wieczorem ulicami miasta przeszły orkiestry, po czym na pl. Chwały odbył się koncert orkiestry.

W uroczystym dniu 26 bm. w kościele

parafialnym odbyło się nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz i urzędów ze starostą lidzkim p. St. Gąssowskim na czele, wojska, organizacji społecznych go spodarczych i zawodowych oraz obywateli Lidy w ogólnej liczbie około 3000 osób, po czym na zamku Gedymina, zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Jednocześnie w tymże dniu odbyła się na terenie miasta kwesta uliczna na rzecz LMK w wyniku której uzbierano zł 150,61 oraz ze sprzedaży nalepek zebrano zł 133. (j.b.)

— Odznaczenie krzyżem zasługi. Za pracę na polu społecznym odznaczony został brązowym krzyżem zasługi — p. Eżabiasz Kuczyński, urzędnik skarbowy w Lidzie.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ CHŁOPCA. Na terenie gm. sobotnickiej w pow. lidzkim zdarzył się wypadek następujący: wieczorem dwaj dorośli mężczyźni i chłopiec poszli pilnować łąki. Nad ranem obaj dorośli wrócili do domu, zostawiając chłopca. Gdy ten rano domu nie wracał zainteresowano się, co się z nim stało. Po krótkim poszukiwaniu znaleziono go martwego pod wysokim drzewem, na którym znajduje się gniazdo jastrzębia. Żadnych znaków gwałtownej śmierci lub uszkodzenia ciała nie znaleziono. Jedynie tylko znaleziono na szyi nieszczerliwego małe zadraśnięcie.

Na temat zagadkowej śmierci chłopca kroczą różne domysły.

STOŁPECKA

— Zebranie OZN w Żuchowiczach. W ub. niedzielę odbyło się w Żuchowiczach informacyjne zebranie OZN. W zebraniu wzięło udział około 100 osób. Z ramienia OZN okręgu nowogrodzkiego obecny był sekretarz prezydium zarządu. Żuchowiczanie (szczególnie młodzież) zgłaszając żywiołowo swój akces do OZN wyrazili jednocześnie życzenie założenia oddziału Młodej Polski, względnie chociażby faktycznej Sekcji.

BARANOWICKA

— „Dzień Spółdzielczości” w Wielkim Podlesiu. 26 bm. w Wielkim Podlesiu, gm. lachowickiej odbył się „Dzień Spółdzielczości”. Uroczystość ta zbiegła się z 5-leciem zapoczątkowania ruchu spółdzielczego w tej wsi. Wielkie Podlesie posiada największą w pow. baranowickim spółdzielnię mleczarską, oraz spółdzielnię spożywców, poza tym we wsi rozwijają ożywianą działalność Kółko Rolnicze, OSP i Zw. Młodej Wsi.

W uroczystościach wzięli udział: starosta Wańkowicz, lustrator Zw. „Społem” w Baranowiczach Jan Malko, pow. instruktor spółdzielczy K. Olszajewski, inspektor P. R. W. I. K. i prezes wojew. Zw. Młodej Wsi p. Kazimierz Leśwt, wójt gminy Lachowicze Skrzypczyński i inni. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w miejscowej cerkwi, gdzie dokonano poświęcenia sztandaru Spółdzielni Spoż., następnie odbyła się akademicka zorganizowana przez Stefana Romejkę, przed budynkiem mleczarni spółdzielczej. Przemawiał szereg osób z p. starostą na czele. Po południu odbyły się zawody sportowe, wieczorem zaś przedstawienie pt. „Wieś wileńska przebojem do kultury” oraz zabawa taneczna.

— Konferencja w sprawie uprzemysłowienia m. Baranowicz. 25 bm. odwiedził Baranowicze p. Zbigniew Karwin-Gąsiorowski, kierownik oddziału ogólno-ekonomicznego Wł. Izby Roln., który złożył wizyty staroście Wańkowiczowi, kierownikowi OTO i KR inż. Krusowi, prezesowi Kupców Polskich J. Karasiowi i odbył z nimi konferencję w sprawie uprzemysłowienia m. Baranowicz.

— Odbyło się zebranie Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Po omówieniu szeregu praw organizacyjnych Zebranie dokonało wyboru nowych władz Komitetu, w skład

Z Międzynarodowej wystawy kotów w Wiedniu



Jedną z przyjaciółek kotów wraz ze swymi sjiamskimi pupilami, na wystawie wiedeńskiej.

RABKA — wskazana

przy reumatyzmie, artretyzmie, chorobach kobiecych i in., oraz chorobach gruczołowych, skazach wysiękowych i limfatycznych u dzieci.

którego weszli: sędzia Grotus — prezes, dr Czyżewski Piotr — wiceprezes, Korycki Anatol — skarbnik, Neumanow Euzebija — sekretarz i członkowie zarządu Sudwoj Stanisław oraz Zejtzowa Olimpia. Wybrano również stałych delegatów do Komitetu Wojewódzkiego w osobach sędziego Grotusa i Koryckiego Anatola.

WOŁKOWYSKA

— Pożyteczna książka. Staraniem p. Wincentego Otrawskiego, sędziego Sądu Grodzkiego w Wołkowycach, wydana została bardzo pożyteczna książka pt. „Elementarne prawoznawstwo”.

Książka ta składa się z trzech części: Cz. I — Zbiór obowiązujących ustaw i rozporządzeń. Cz. II — Wzory podań i pism procesowych do sądów i urzędów i Cz. III — Dzieje Sądu Okręgowego w Grodnie. Książka zaopatrzona jest w fotografie ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego oraz fotografię zbiorową sędziów, prokuratorów, notariuszy i pisarzy hipotecznych Okręgu Sądu Okręgowego w Grodnie.

Książka powyższa nadaje się do masowego rozpowszechnienia wśród naszej ludności wiejskiej oraz inteligencji. Ułatwi ona orientowanie się i uchroni niejednego od szkodliwego pośrednictwa „pokątnych doradców”.

Autor książki p. sędzia Ostrowski znany jest ze swej pracy społecznej w szeregu organizacji oraz z wygłaszanych popularnych odczytów z dziedziny prawa.

Cena książki wynosi 4.50 zł. Całkowity dochód ze sprzedaży książki autor przeznaczył na Patronat Więzienny w Wołkowycach, który zajął się rozsprzedażą książki.

J. Abramowicz.

OSZMIAŃSKA

— Kurs wych. fiz. w Wileńcu dla nauczycieli. 23 bm. odbyło się otwarcie kursu wych. fiz. dla naucz. szkół powszechnych, organizowanego przez Inspektorat Szkolny w Wołynie.

Otwarcie kursu dokonał insp. szkolny Antoni Stelmach.

Na kurs zgłosiło się 47 uczestników

Zastrzelił żonę na tle sporu majątkowego

Wczoraj wieczorem posterunek policji w Rudziszkach, pod Wilnem, został powiadomiony, iż w ogrodzie Feliksa Kolendy, mieszkańca pobliskiego folwarku Słoboda, dokonano zabójstwa. Ofiarą padła zamężna córka Kolendy, 29 letnia Jadwiga Stupakowa.

Po przybyciu na miejsce wypadku stwierdzono, że zabójstwa dokonał mąż zamordowanej, Piotr Stupak, mieszkaniec miasteczka Szklary Ostatnio pomiędzy Piotrem Stupakiem, a jego żoną wynikły nieporozumienia na tle majątkowym. W wyniku scysji Jadwiga Stupakowa porzuciła męża i zamieszkała u swych rodziców w Słobodzie.

Stupak kilkakrotnie wzywał żonę, by wróciła do niego, ewentualnie załatwiła polubownie majątkowe nieporozumienia. Stupakowa nie zgadzała się na propozycję męża, ignorując pogroźki.

Okazało się, że postąpiła lekkomyślnie. Stupak wczoraj wieczorem przyszedł do posesji teścia i zastał żonę w ogrodzie. Oddał kilka strzałów rewolwero-

wych, które były śmiertelne. Stupakowa żyła jeszcze kilkanaście minut, zmarła w drodze do szpitala.

Pościg nie dał wyników. Po upływie kilku godzin Piotr Stupak zgłosił się jed-

nak sam do posterunku policyjnego, oddał rewolwer i przyznał się do zabójstwa. Wczorajem Stupaka przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu na tukiskach. (c).

W Wilnie bawiła wycieczka kupców litewskich

Projektowany wyjazd kupców i przemysłowców wileńskich do Litwy

Jak się dowiadujemy, w Wilnie bawiła wycieczka kupców litewskich w ilości 10 osób. Kupcy litewscy odbyli rozmowy w Izbie Przemysłowo-Handlowej, informując się szczegółowo na temat możliwości nawiązania kontaktu handlowego między Litwą a Wileńszczyzną. Największe zainteresowanie wzbudzał u gości dział manufaktury.

Kupcy litewscy zwiedzili m. in. stoisko zielarskie, uruchomione w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej z racji targów zielarskich. Odjechali do Litwy via Ryga.

Jak można wnioskować z rozmów, gości w sferach handlowych i przemysłowych Litwy panuje znaczne zainteresowanie zarysowującymi się możliwościami handlu z Polską.

Jednocześnie dowiadujemy się, że Związek Kupców Żydowskich w Wilnie ze swej strony organizuje wycieczkę kupców i przemysłowców do Litwy. Wycieczka prawdopodobnie wyjedzie już w przyszłym miesiącu.

Wyjechać mają przedstawiciele wszystkich branż przemysłu i handlu.

Kazimierz Leczycki

Sen o milionerze

(Nowela)

Irenka Sawicka miała zaledwie lat 8, kiedy spotkała ją pierwsze rozczarowanie. Podróż z małego miasteczka do Ameryki trwała „tylko” 22 dni. Irenka sądziła, że podróż potrwa przynajmniej rok. Irenka bała się i była ciekawa burzy morskiej, prawdziwej burzy, takiej, jaka kiedyś wypadła na dolę Robinsona i Piętaszka. Tymczasem było prawie zawsze pogodnie i rzadko kiedy kołysało. Wielka pływająca ulica szła wciąż naprzód, z szybkością pośpiesznego pociągu. Okręt niewiele się różnił od Leżajska. Lalki, dzieci, zachwyty nad urodą Irenki. Noce były czarne, strach budzące. Podwodne skały kryły się napewno w tych ciemnościach. Ale żadna z nich nie stała się przyczyną sensacji.

W południe trochę urozmaicenia wносиły ryby latające a wieczorem kino. Poza tym nic. Książki podróżnicze mówiły nieprawdę. Nigdzie nie widać było żagli. Nikt nie wzywał na ratunek. Nie wysyłano szalup, które wisiały jak sprzęt niepotrzebny, okryte

dużym szarym brezentem.

Pewnej nocy, wyjątkowo gorącej i dusznej statek zatrzymał się. Przywyczajona do ciągłego kołysania mała emigrantka obudziła się. Coś się stało? Może nareszcie coś, o czym będzie mogła opowiedzieć tatuziowi?

Nad ciemnościami opadającymi ku morzu, a pod nawisem z rozświetlającego się powoli ciemnego szafiru, wypływał z oprawy mgieł Cud, jaki objawił się kiedyś w pewnym małym Kościółku, zaprzyjaźnionym z Irenką.

Niebo stawało się coraz bardziej różowe, podobne do kwiatu piwonii a jednak Cud nie zniknął. Widać było najwyraźniej białe ramiona Chrystusa, błogosławiące świat. Pomiędzy dalekim morzem i górą na której objawił się Chrystus krążyły promienie słońca. Nieobecne jeszcze na dole brały już w posiadanie labirynt gór, wśród których zabłąkał się Chrystus, Irenka i jej okręt.

Promienie wysyłane przez niewidzialne słońce, spadały coraz niżej i niżej. Z wód dookoła okrętu wypływały łuski, z początku różowe a później złociste. Wkrótce słońce ukazało się pomiędzy górami, tworzącymi wrota zatoki i kontury olbrzymiego miasta spłynęły od góry cudownej, aż do burty okrętu. Za-

miast Chrystusa Irenka ujrzała Jego posąg. Piękna zatoka z różowo-złocistym dnem miała wody brudne, pokryte smarem i łupinami bananów. Dźwigi, rusztowania, smutne okręty węglowe, nadgórce z szarych kamieniczek zapanowało tam, gdzie przed chwilą panował Cud i najpiękniejszy świt świata!

Irenka wymówiła się bólem głowy od przyjemności zwiedzania wspaniałego miasta Rio de Janeiro. Chrystus nie objawił się małej dziewczynce. Romantryczna skała podwodna okazała się okropnym portem węglowym.

Życie ludzkie jest kolejnym panowaniem wiary i sceptycyzmu. Romantryczna podróżniczka stała się nagle istotą sceptyczną. Małe murzynki, pluskające się wesoło w zatoce portu Santos, nie wzbudziły żadnych obaw. Wiedziała już, że „rekin” jest taką samą „bujdą na resorach”, jak burza czy skała podwodna. Kiedy w parę dni później pływająca ulica z dziećmi, lalkami, niańkami, bonami, piaskami i papugami wpłynęła na żółte, płytkie wody la Platy! Kiedy zaczęła się zachowywać tak, jak pociąg, który zejdzie z szyn, Irenka wiedziała już z góry to, czego nie wiedział kapitan!..., że nic złego się nie stanie i, że nie siądą na mieliznę. Zresztą „pudełka od zapalek” są już tak blisko (D. c. n.).

Kurjer Sportowy

Przedmeczce o mistrzostwa i wejście do Ligi

Piłkarze Wilna w najbliższą niedzielę 3 lipca walczyć będą na dwóch frontach. Ligowa drużyna WKS Śmigły rozegra spotkanie z Wartą w Poznaniu, a nowokreowany mistrz Wilna Makabi rozpocznie serię rozgrywek o mistrzostwo „A“ klasy Polsk. Zw. Piłki Nożnej i o wejście do Ligi.

Mecz ligowy z Wartą poznańską będzie, oczywiście, wydarzeniem o wiele ciekawszym i ważniejszym z punktu widzenia sportowego. Istnieje możliwość zdobycia w Poznaniu dwóch cennych punktów, które po uwzględnieniu pozostałych meczów ligowych mogą przynieść dalszy awans WKS Śmigły w tabeli ligowej. Obecnie zajmujemy 8 miejsce, lecz jeżeli 3 lipca Wisła pokona Polonię, a ŁKS przegra z Ruchem, to nasze stanowisko w Lidze zostanie wzmocnione. Ponieważ ligowcy nasi z meczu na mecz wykazują coraz lepszą formę i zaczynają grać bardziej zespołowo, są wszelkie szanse zwycięstwa, zwłaszcza, że Warta przechodzi obecnie okres przesilenia sportowego. Piłkarze Warty pokonali: Wisłę 6:2, Polonię 7:1 i ŁKS 6:2, a zremisowali z Pogonią 1:1 i z Warszawianką 3:3. Poznajczy przegrali natomiast z Cracovią 2:5, Ruchem 2:3, AKS-em 0:4 i ostatnio w spotkaniu rewanżowym ulegli Warszawiance 0:2. W porównaniu z wynikami WKS Śmigły osiągnięte rezultaty przez Wartę nie zachwycają. Nie trzeba zapominać, że Śmigły ma również trzy zwycię-

stwa odniesione w meczach z AKS 3:1, Wisłą 1:0 i ostatnio z ŁKS-em 4:0.

Warta przegrała z AKS-em 0:4, a WKS Śmigły pokonał AKS 3:1, natomiast Warta pokonała Polonię 7:1 a w ilnianie z Polonią przegrali 2:5. Zestawienie tych wyników mówi o bardzo nierównej formie jak WKS Śmigły tak też i Warta. W Poznaniu może więc paść wynik sensacyjny. Warta na swoim boisku jest o wiele groźniejsza, niż na meczach wyjazdowych. WKS Śmigły do Poznania wyjedzie, oczywiście, w najsilniejszym składzie, który zapewne nie ulegnie już większej zmianie.

Mecz Makabi z mistrzem Polesia Pogonią z Brześcia pozwoli nam nieco zorientować się w poziomie drużyn tegorocznych, walczących w grupie północno-wschodniej. Jednocześnie w Grodnie odbędzie się spotkanie WKS grodzieńskiego z mistrzem Wołynia. Mecz wileński z brzeską Pogonią odbędzie się na stadionie przy ul. Werkowskiej. W całej Polsce mecze ligowe rozpoczynają się o godz. 17 min. 45, w Wilnie jednak spotkania rozpoczynają się muszą nieco wcześniej. Ostatni mecz ligowy w Wilnie z ŁKS kończył się już o zmroku. Są to rzeczy niedopuszczalne. Tak poważne mecze, jak o mistrzostwo Ligi czy o wejście do Ligi, powinny rozpoczynać się przynajmniej o pół godziny wcześniej od ustalonych terminów.

Rozpoczynamy II turnus nauki pływania

Okr. Osr. WF — Wilno komunikuje, że II turnus „Popularnej nauki pływania“ rozpoczyna się dnia 2 lipca 1938 roku. Nauka odbywa się na basenach Osrodku w godz. 8—12 i 16—20 w ciągu 14 dni. Opłata za turnus wynosi 2 zł dla dorosłych i 1 zł dla młodzieży szkolnej. Zapisy do dnia 4 lipca br. przyjmuje kancelaria Osrodku codziennie w godz. 9—15. Wszyscy, którzy zapisali się na I turnus i wskutek złych warunków atmosferycznych nie mogli skorzystać z nauki pływania mogą uczęszczać na turnus II bez uiszczania żadnych opłat.

Każdy powinien skorzystać z okazji, gdyż może nauczyć się pływać szybko i łatwo.

Kary

Wileński OZPN ukarał ŻRKS „Hapoeł“ dyskwalifikacją na czas nieograniczony za nieprzejawianie działalności sportowej i nie branie udziału drużyn w mistrzostwach WIL. OZPN.

Równocześnie przypomina się § 14 Po-stawień OZPN celem ścisłego przestrzegania. — „Dyskwalifikacja powoduje, że do-tnięte nią towarzystwo lub jego członek nie może brać udziału w grach mistrzowskich ani towarzyskich, ani też korzystać z jakiegokolwiek praw wypływających z przynależności do Związku. Rozgrywanie zawo- dów z towarzystwem dyskwalifikowanym jest niedopuszczalne i karalne“.

Ukarano KPW Ognisko — grzywną 15 — za niestawienie się drużyny juniorów w zawodach mistrzowskie z ŻTGS Makabi; grzywną 18 — za niezawiadomienie WG i D o zawodach rozegranych w Baranowiczach;

grzywną 2 — za wstawienie na zawo- dy mistrzowskie juniorów zawodników niezgłoszonych. Termin uregulowania kar do dnia 30 lipca br.

Ukarano zawodnika RKS „Elektrik“ — Uśello Bolestaw 2-miesięczną dyskwalifi- kacją za grę w barwach KPW Ognisko na zawodach w dniu 15.V br. Początek kary od dnia zawodów.

Ukarano zawodnika PPW Ognisko Po- szewskiego Stanisława 4-tygodniową dys- kwalifikacją za niebezpieczną grę na za- wodach RKS „Elektrik“. Początek kary z dn. 15 maja br. Karę wyżej wymienionemu za- wodnikowi postanowiono zawiesić na prze- ciąg 6 miesięcy.

HOTEL „ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Incydent na sali sądowej

Wczoraj na sali rozpraw Sądu Okr. w Wilnie rozegrał się pełen dramatyczny na- pięcia incydent. Odbywała się sprawa nieja- kiego Iwanowa. W charakterze głównego świadka oskarżenia występowała Katarzyna Olejnikówna, która rościła do Iwanowa uza- sadnione pretensje.

Olejnikówna nie chciała czekać na wynik rozprawy. Podczas przerwy, na sali sądowej rzuciła się na Iwanowa i z okrzykiem: „zar- trzele ciebie jak psa“ sięgnęła do torebki, w której był rewolwer.

Obecny przy tym policjant zatrzymał krewkiego świadka i odprowadził do pokoju dla aresztowanych.

Olejnikówna wpraw wysłuchana została w sprawie Iwanowa w charakterze świadka, a następnie skierowana została do sądułego śledczego celem zastosowania środka zapo- biegawczego. (c)

Echa świątecznej bójkę

Wczoraj jedna z bójkę „świątecznych“ znalazła epilog przed Sądem Okręgowym. Sądzonego Józefa Zarkowskiego, który pod- czas świąt Bożego Narodzenia, będąc u zna- jomych przy ul. Targowej 7, pod wpływem alkoholu wszczął bójkę i ciężko poranił no- zem w brzuch niejakiego Stefana Hrynle- wicza.

Sąd skazał Zarkowskiego na 8 miesięcy więzienia. Oskarżony tłumaczył się, że nie zdawał sobie sprawy z tego co czynił. (c)

DRACENA duża szerokolistna
sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

Usiłowali otruć dziecko

Z polecenia wiceprokuratora rejonowego zostali wczoraj aresztowani miesz- kańcy wsi Plebaczki, gminy dziśnieńskiej Bronisław Gajdzis i Feliks Banel, pod za- rułem usiłowania otrucia 10-miesięcznego nieślubnego syna Gajdzisa.

Zbrodni usiłował dokonać Feliks Banel, lecz zamiar jego w ostatniej chwili udaremniła matka dziecka, która

wytrąciła Banelowi z rąk flaszkę z esencją octową.

Podczas przesłuchania Banel przyznał się, że usiłował dokonać zbrodni za na- mową B. Gajdzisa, który chciał w ten spo- sób pozbyć się obowiązku płacenia alim- entów.

Decyzją sędziego śledczego Banela i Gajdzisa osadzono w więzieniu powia- łowym. (c)

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowi- cza (Piłsudskiego 30), Chrościńskiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25), File- monowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Piłkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antkolska 42), Szanłyra (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Wi- foldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

KOŚCIELNA

— Prymieje. W niedzielę dnia 3 lipca br. w kościele M. B. Pocieszenia przy ul. Sawicz odprawi o godz. 10.30 mszę św. prymicyjną ks. Antoni Świątopek-Mirski i udzieli obec- nym błogosławieństwa.

MIEJSKA.

— **Statua Marszałka Piłsudskiego sta- nie w sali głównej Ratusza.** Roboty nad restauracją gmachu Ratusza, prowadzone pod kierownictwem prof. inż. Narebskiego w szybkim tempie posuwają się na przód. Wczoraj na posiedzeniu Zarządu Miasta wysunął projekt, zaakcen- lowany przez Magistrat, ustawienia w gmachu Ratuszu, w sali głównej statuy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— **Inż. Jensz otrzymał dłuższy urlop zdrowotny.** Naczelnik organów technicz- nych Zarządu Miasta inż. Henryk Jensz zaniemógł. Na skutek choroby inż. Jensz korzystać będzie z dłuższego urlopu wy- poczynkowego.

Na czas jego nieobecności zastępswo objął inż. Wątorcki.

GOSPODARCZA.

— **Liberalny wymiar podatku przemy- słowego o dobrotu.** Jak nas informują, sfery kupieckie Wilna są na ogół zadowolone z dokonanego ostatnio wymiaru podatku prze- mysłowego od obrotu za rok 1937. Wymiar dokonany został dość liberalnie i dlatego ilość odwołań od wymiaru jest stosunkowo niska, a będzie niewątpliwie znacznie mniej- sza, niż w latach poprzednich.

Wzmiankowany podatek przemysłowy płatny jest w ciągu 30 dni od chwili otrzy- mania nakazów płatniczych. Nakazy zostały już doręczone.

Z POCZTY

— **Urządowanie poczty w dzień św. Piotra i Pawła.** Dziś, we środę, w dniu św. Piotra i Pawła urzędy pocztowe będą czynne jedynie na poczcie głównej przy ul. Wielkiej i na dworcach w godzi- nach od 9 do 11 w południe.

Doręczanie korespondencji listowej nie odbędzie się, natomiast normalnie do- ręczane będą przesyłki pocztowe.

— **Nowy spis placówek pocztowo-tele- komunikacyjnych.** Nakładem Ministerstwa Poczty i Telegrafów został wydany nowy spis urzę- dów, agencji i pośrednictw pocztowo-tele- komunikacyjnych oraz stacji kolejowych u- poważnionych do wymiany telegramów wg stanu na dzień 1 maja 1938 r.

W spisie tym oprócz alfabetycznego wy- kazu urzędów, agencji i pośrednictw p.-t. zamieszczono nazwy poczt peronowych, po- średnictw hotelowych, urzędów celnych wraz z przydzielonymi do nich placówkami p.-t., mapę podziału Polski na okręgi, rejony i obwo- dy p.-t. oraz mapę ważniejszych połą- czeń lotniczych świata.

Ponadto spis ten zawiera krótki opis organizacji Poczty oraz wiele podstawowych wiadomości dotyczących usług świadczonych przez pocztę, telegraf i telefon — co sta- nowi cenne źródło dla klientów, korzystają- cych z usług pocztowo-telekomunikacyjnych.

Spis w cenie 2 zł za egzemplarz można nabywać we wszystkich urzędach i agen- cjach p.-t.

ZEBRANIA I ODCZTY

— **Koło Rez. Nr 6 i Nr 4 Służby Mło- dych OZN** zawiadamia, że w dniu 30 czerwca br. będą wygłoszone odczyty na temat: 1) Cel i zadanie rezerwistów. 2) Cel i zadanie Służby Młodych OZN. Początek o godz. 19. Sympatycy i goście mile widziani odczyty odbędą się w sali Zw. Rez. przy ul. Tatarskiej Nr 5.

— **Walne zebranie T-wa „Mens“.** W so- botę, dn. 2 lipca odbędzie się w lokalu Mę- skiego Ośrodka Zdrowia Nr 1 w Wilnie, przy ul. Wielkiej 46 o godz. 18.30, w razie braku quorum o godz. 19 z ważnością przy wszel- kiej ilości obecnych członków, doroczne wal- ne zebranie członków Wileńskiego Towarzystwa „Mens“ dla walki z alkoholizmem.

ZABAWY

— **Wileński Komitet Wykonawczy „Dni Morza“** zaprasza wszystkich na za-

RADIO

ŚRODA, dnia 29 czerwca 1938 roku.

7.15 Apel morskich marynarzy — trans- misja ze statku wojennego w Gdyni; 7.30 Koncert por. w wyk. Ork. Marynarki Wojsk. 8.00 Dziennik por. 8.15 Koncert; 9.00 Trans- misja nabożeństwa. Po nabożeństwie prze- mówienie gen. Stanisława Kwaśniewskiego; 10.40 Claude Debussy: poemat symfoniczny „Morze“; 11.10 „Serce Władysława IV“ — felieton prof. Mieczysława Limanowskiego; 11.20 Program na dzisiaj; 11.25 Speaker nad morzem“ zapow. Joanna Piekarska; 11.45 Pogadanka; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Przemówienie gen. K. Sosnkowskiego; 12.13 Poranek muz. 13.10 „Dannemora“ wyjątek z powieści Antoniego Kawczyńskiego; 13.25 Muzyka; 15.00 „Miasto Gdynia“ — słuchowisko dla dzieci; 15.30 Audycja dla wsi; 16.30 Kapela ludowa; 17.30 „Zwiedzajmy Nowogródzczyznę“ — pog. inż. Józefa Zmi- grodzkiego; 17.40 Transmisja z życia; 18.00 Teatr Wyobraźni: „Biskup z Miry“ — opr. Barbara Piwocka. Muzyka Tad. Szeli- gowskiego; 18.30 „Na morskiej fali“ — koncert; 20.00 Program na czwartek; 20.05 Wil. wiad. sport. 20.10 „Na kiermaszu“ — obrazki regionalne Kazimierzy Aleksandrowiczowej; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.10 „Żniwo młodości“; 21.50 Wład. sport. 22.15 „Od Gdyni do New Yorku“; 22.50 Capstrzyk marynarzy; 23.00 Ost. wiad. 23.05 Zakończ.

CZWARTEK, dnia 30 czerwca 1938 roku.

6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Ork. mandolinistów; 8.00 Muzyka; 8.55 Pro- gram na dzisiaj; 9.00 Przerwa; 11.00 Audy- cja dla pobor. 11.20 Klasycy i modernści; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Koncert; 14.00 Muzyka popul. 14.15 Przerwa; 15.15 Audycja dla dzieci: Wielki dzień Julu Horoski — opowiadanie Jer- gożazarewskiego; 16.30 Ewa Szedburg- Zarembina: „Najmilsi“; 16.45 Wład. gospod. 16.00 Łódzka Ork. Salonowa; 16.40 „Kierow- ca na szosie“; 16.45 Spółdzielnia zielarska; 17.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Ignacego Stółowa; 17.30 Kwadrans jazzu; 17.45 „Z ki- nem i radiem przez wieś“ — pog. Zygmunta Lisieckiego; 17.55 Program na piątek; 18.00 Jan Matejko; 18.10 Pieśni w wyk. Wandy Roesslerowej-Stokowskiej; 18.30 Teatr Wy- obraźni: premiera słuchowiska „Pola Eł- zęskie“; 19.00 Utwory Henryka Melcera w wyk. Heleny Ottawowej; 19.20 Pogad. 19.30 Wesołe miasteczko; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 „Lato w pasiecu“ — pog. Stanisława Surdeckiego; 21.10 Neapol śpiewa — audycja muzyczno-słowna w opr. Anu Kurka; 21.50 Wład. sport. 22.05 Aria i uwertury operowe; 23.00 Ostatnie wiad. Komunikat meteor. 23.05 Zakończenie.

bawę ludową, która się odbędzie dnia 29 czerwca 1938 r. o godz. 15 w parku im. Gen. Żeligowskiego.

W programie tańce ludowe w stro- jach regionalnych, monologi, wyścigi w workach z nagrodami i inne rozrywki.

Od godz. 18 do 24 tańca przy dźwię- kach orkiestr wojskowych.

Bufolet na miejscu. Ceny biletów nor- malnych 30 gr, dla szeregowych sł. czyn- nej i junaków — 15 gr.

Całkowity dochód z zabawy przezna- czony jest na budowę ścigacza morskigo Ziemi Wileńskiej.

RÓŻNE

— **Autobusy do Kolonii Magistralnej i Wołokumpii:**

Od dnia 1.VII 1938 r. obowiązuje nastę- pujący rozkład do Kol. Magistralnej i Wo- łokumpii:

W dni powszednie do Kol. Magistralnej: Odjazdy od ul. Rzecznej o godz. 6.34, 15.15 i 19.15.

Odjazdy od Ratusza o godz. 6.44, 15.25 i 19.25.

Odjazdy z Pl. Katedralnego o godz. 6.50, 7.45, 8.40, 15.30, 16.25, 17.20, 19.30, 20.25, 21.20.

Odjazdy z Pośpieszki o godz. 7.05, 8.00, 9.00, 16.45, 16.40, 17.35, 19.45, 20.40, 21.35.

Odjazdy z Kol. Magitr. o godz. 7.20, 8.15, 9.15, 16.00, 16.55, 17.50, 20.00, 20.55, 21.50.

W dni powszednie do Wołokumpii:

Odjazdy od ul. Rzecznej o godz. 6.41, 15.20 i 19.21.

Odjazdy od Ratusza o godz. 6.51, 15.30 i 19.31.

Odjazdy z Pl. Katedralnego o godz. 6.55, 7.40, 8.30, 15.35, 16.20, 17.05, 19.35, 20.20, 21.05.

Odjazdy z Pośpieszki o godz. 7.10, 8.00, 9.00, 15.50, 16.35, 17.20, 19.50, 20.35, 21.20.

Odjazdy z Wołokumpii o godz. 7.20, 8.10, 9.10, 16.00, 16.45, 17.30, 20.00, 20.45, 21.30.

W piątki:

Oprócz wyżej wymienionego rozkładu wozy będą kursować do Kol. Magistralnej i Wołokumpii z Pośpieszki od 18 do 20 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

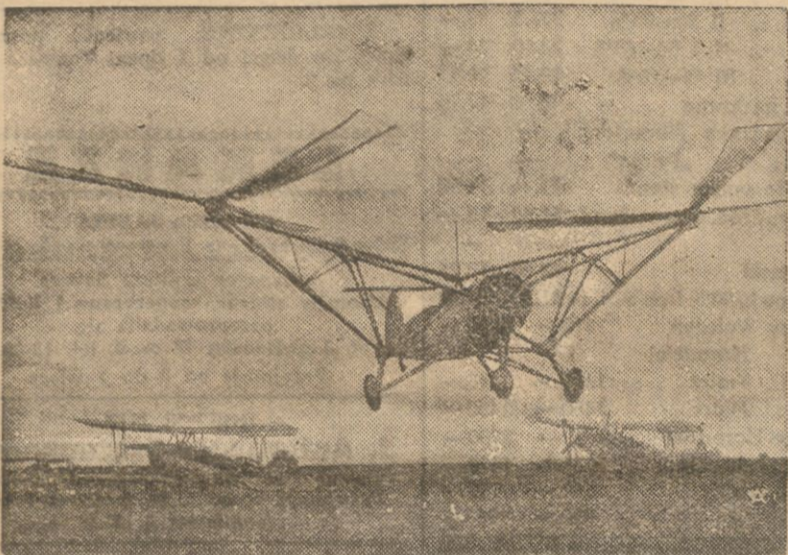
W soboty:

Oprócz 2 rannych rozkładów wozy będą kursować z Pośpieszki do Kol. Magistralnej i Wołokumpii od godz. 10 do 22 co pół godz., w razie większej frekwencji co 15 minut.

W dni świąteczne:

obowiązuje ten sam rozkład co i w soboty, z wyjątkiem 2 rannych rozkładów.

Próba pobicia rekordu przez niemieckie autożyro



Niemieckie autożyro, które ostatnio przeleciało z Bremen do Rangsdorfu, ustalając rekord odległości na 230 km.

Sport w kilku wierszach

Donoszą z Rio de Janeiro, że studenci różnych wyższych uczelni urządzili symboliczny pogrzeb FIFA — Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej.

„Pogrzeb“ ten stanowić miał protest przeciwko stronnictwu traktowaniu piłkarzy brazylijskich na niedawnych mistrzostwach świata.

Obrazek „pogrzebowy“ przeszedł przez główne ulice Brazylii, oklaskiwany entuzjastycznie przez mieszkańców.

W Buenos Aires odbył się turniej o mistrzostwo świata r. b. w walce wolno-ame- rykańskiej.

W spotkaniu finałowym atleta polski Karol Nowina-Szczerbiński zwyciężył swego przeciwnika po paru minutach walki. Finał zawodów zgromadził liczną publiczność i zaszczycony był obecnością ministra pełno- mocnego R. P. dra Kurnikowskiego.

Niemieccy lekkoatleci uzyskali ostatnio szereg dobrych wyników, a mianowicie: w trójskoku — Wöllner 14,83 m; 4x100 m — SC Berlin 41,8 sek.; oszczep — Stoeck 68,05 m; tyczka — Hartmann 400 cm; wznwyż — Martens 193 cm; 200 m płotki — Kimpmann 25,4 sek.

W obecności 55.000 widzów odbył się w Amsterdamie tradycyjny „Dzień Olimpijski“. W rozegranym meczu piłkarskim drużyna Holandii pokonała reprezentację Indjy Ho- landerskiej 9:2 (5:2).

W zawodach lekkoatletycznych padły dwa rekordy krajowe, a mianowicie: 1.500 m — De Ruytter 4:04 min. oraz na 800-m — Baumann 1:54,6 min. Z innych wyników na uwagę zasługują: 100 m — Ossendarp 10,5 sek.

Angielski Związek Piłki Nożnej postano- wił zaprosić do siebie reprezentację Norwe- gii na mecz międzypaństwowy, który rozeg- rany ma być w Lstopadzie lub grudniu br.

Niemiecka reprezentacja w dzwiganii ciężarów rozegrała w New Yorku drugie spotkanie z drużyną Stanów Zjednoczonych, tym razem zwyciężając w stosunku 1747,55: 1617,5 klg.

Znany piłkarz węgierski, doniedawna tre- ner Cracovii Platko, zaangażowany został na trenera w Szwecji.

Bistrz bokserki świata wszystkich wag, Joe Louis, stoczy prawdopodobnie we wrześ- niu br. mecz z Max Baerem, w obronie swo- go tytułu.

W dniu 3 lipca br. w Paryżu na stadio- nie olimpijskim rozegrany zostanie między- państwowy mecz lekkoatletyczny Francja— Niemcy. Drużyna Niemiec wystąpi w najsil- niejszym składzie, a mianowicie:

- 100 m — Schouring, Korsch;
- 200 m — Hornborger, Neckermann;
- 400 m — Linnhoff, Robens;
- 800 m — Harbig, Eichberger;
- 1500 m — Stadler, Bötcher;
- 500 m — Syring, Ostertag;
- 110 m płotki — Kumpmann, Wegner;
- wznwyż — Weinkötzt, Marten;
- wdał — Lang, Leichum;
- tyczka — Sutter, Proksch;
- kula — Wöllke, Lampert;
- dysk — Shredör, Lampert;
- oszczep — Stöck, Büsse;
- 4x100 m: Schouring — Korsch — Horn- berger — Neckermann;
- 4x400 m: Linnhoff — Blazejczak — Hölling — Harbig.

W obecności 85.000 widzów rozegrany zo- stał w niedzielę na stadionie olimpijskim w Berlinie mecz piłkarski finałowy o mistrz- stwo Niemiec, pomiędzy obrońcą tytułu Schalke 04 a SV Hannover 96.

Mecz dał wynik remisowy 3:3.

Usiłowali otruć dziecko

Z polecenia wiceprokuratora rejonowego zostali wczoraj aresztowani miesz- kańcy wsi Plebaczki, gminy dziśnieńskiej Bronisław Gajdzis i Feliks Banel, pod za- rułem usiłowania otrucia 10-miesięcznego nieślubnego syna Gajdzisa.

Zbrodni usiłował dokonać Feliks Banel, lecz zamiar jego w ostatniej chwili udaremniła matka dziecka, która

wytrąciła Banelowi z rąk flaszkę z esencją octową.

Podczas przesłuchania Banel przyznał się, że usiłował dokonać zbrodni za na- mową B. Gajdzisa, który chciał w ten spo- sób pozbyć się obowiązku płacenia alim- entów.

Decyzją sędziego śledczego Banela i Gajdzisa osadzono w więzieniu powia- łowym. (c)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dwa ostatnie przedstawienia „Mąż z grzechności”. Dziś, we środę, dnia 29 bm. i jutro w czwartek o godz. 8.30 wiecz. grama będzie świetna komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzechności”.

Najbliższa premiera w Teatrze na Pohulance. Bawiąca w Wilnie znana artystka teatrów warszawskich p. STANISŁAWA WYSOCKA, przygotowuje doskonałą angielską sztukę pt. „Miła rodzinka”.

Wileński Teatr Miejski na prowincji. Teatr Miejski z Wilna wyrusza wkrótce w objazd do wojew. wileńskiego i nowogródzkiego z doskonałą komedią Bus Fekete’go „Jan”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy gościnne zespołu artystów opery warszawskiej. Dziś pierwszy występ w operze „Carmen” doskonałych solistów opery warszawskiej Hupertowej (parit tytułowa), Platówny, Gołębiewskiego. Mossakowskiego (Toreador) i Wragi. Operę prowadzi R. Rubinsztein.

Jutrzejšia op. „Faust”. Jutro najpopularniejsza opera Gounoda „Faust” w tej samej obsadzie.

W piątek opera „Carmen” będzie powtórzona. W sobotę opera „Tosca”. W niedzielę ostatnie dwa przedstawienia tego zespołu — o godz. 4 po poł. opera „Halka”, o godz. 8.15 „Rigoletto”.

Wiadomości radiowe

KORRESPONDENCYJNY KURS RADIOWY.

Redakcja Tygodnika Katolickiego „Nasz Przyjaciel” w Wilnie zorganizowała kilkumiesięczny kurs korespondencyjny dla swych czytelników. Jednym z bardziej atrakcyjnych i najliczniej obsesanych działów był niewątpliwie dział radiowy, przeprowadzony przy poparciu regionalnego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju Rozgłośni Wileńskiej. Po kilkumiesięcznej pracy w domu uczestnicy-korespondenci rekrutujący się z różnych stron województw północno-wschodnich zjechali się do Wilna na egzaminy końcowe. Rozgłośnia Wileńska przyczyniła się do przybycia korespondentów-radioamatorów. Okazało się, że na ostatnich wykładach w Wilnie było znacznie więcej uczestników niż było zapisanych w dziale przysposobienia radiowego. Trzeba było na przedce zorganizować dodatkowe wykłady, zajęcia praktyczne oraz pogadanki. Uczestnicy zwiędzili stację nadawczą i studia. W wielkim studio miała miejsce wspólna fotografia i pożegnanie uczestników Uniwersytetu Korespondencyjnego. Zarówno Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju jak i Rozgłośnia Wileńska otrzymały liczne podziękowania od organizatorów i słuchaczy.

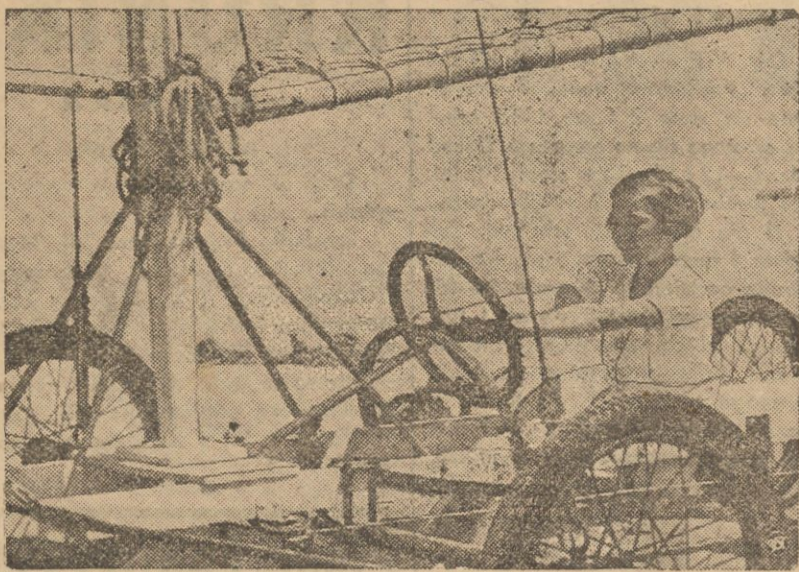
OBRAZY MORSKIE.

Co raz chętniej słuchane audycje z cyklu „Portepian i książka”, w opracowaniu Napoleona Fanti, przyniosą w tym tygodniu poezje: K. Tetmajera, L. Staffa i Ad. Asnyka oraz nastrojowe utwory fortepianowe Schuberta, Liszta, Albeniza i Witteła, opiewające piękno i wspaniałość morza. Audycja wykonana będzie we środę, 29 czerwca, o godz. 18.10.

NA KIERMASZU.

„Kaziuk” i „Pietruk” to dwa największe kiermasze wileńskie. Ciotka Albinowa śledząca zawsze bacznie za sprawami aktualnymi napisała z okazji „Pietruka” obrazek obyczajowy pt. „Na kiermaszu”, który został nie nadany dnia 29.VI o godz. 20.10. Główne postacie charakterystyczne odtworzą: Leon Wołkiewski i Ciotka Albinowa.

Księżniczka belgijska na wakacjach



Belgijska księżniczka Józefina Charlotta, spędzająca swe letnie wakacje w nadmorskiej miejscowości Panne, sama prowadzi motorówkę. Księżniczka z zamiłowaniem oddaje się wszelkim sportom, jeździ na samolocie, rowerze, łowi ryby i w ogóle pragnie w przyszłości zostać całkiem nowoczesną kobietą.

Z rynku ubezpieczeniowego

W dniu 20 czerwca r.b. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ubezpieczeń VITA—KOTWICA S. A. w lokalu Towarzystwa, przy ul. Jasnej 6, Bilans Towarzystwa za rok 1937 zamknięcia się cyfrą zł 26.819.810,38, zaś Rachunek Strań i Zysków wykazuje nadwyżkę w wysokości zł 7.566.64. Stan portfela ubezpieczeń na koniec roku 1937 wynosił zł 93.675.765 w kapitale, zaś suma ubezpieczonych rent wynosiła zł 8.873. Liczba polis na koniec 1937 roku wynosiła 20.769.

Towarzystwo VITA—KOTWICA nabyło w roku sprawozdawczym polski portfel ubezpieczeń Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń „Der Anker” w Wiedniu, które w ciągu kilkudziesięcioletniej działalności na terenie Małopolski i Śląska pozyskało sobie uznanie szerokiej rzeszy ubezpieczonych. Transakcja ta rozszerzyła podstawy działalności Towarzystwa VITA—KOTWICA. Sfinansowanie tak poważnej instytucji możliwe było dzięki poparciu udzielonemu przez głównego akcjonariusza Szwajcarskie Towarzystwo Reasekuracyjne w Zurychu.

W roku sprawozdawczym Towarzystwo pozyskało 2619 nowych ubezpieczeń na sumę zł 14.852.163. Zatem zarówno pod względem wysokości portfela, jak i nowej produkcji, VITA—KOTWICA stanęła w rzędzie najpoważniejszych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce.

Rachunek ubezpieczeń na życie jest cał-

kowicie zrównoważony, co pozwala spodziewać się dalszego pomyślnego rozwoju w przyszłości i wykazuje, iż działalność Spółki jest oparta na dostatecznie szerokich i racjonalnych podstawach. Suma wypłaconych w roku 1937 kapitałów pośmiertnych i ekspiracji wynosiła zł 1.454.284,58, ogólna suma wypłat z tytułu odszkodowań i wykupów wyniosła zł 2.328.125,95, ponadto z tytułu waloryzacji przedwzrosty ubezpieczeń byłego Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w ciągu roku 1937 wypłacono zł 52.412,98. Rezerwy techniczne, które mają pełne ustawa wymagane pokrycie, wynoszą zł 23.283.218. Znajdują one pokrycie w następujących lokatach: nieruchomości zł 7.618.364,12, papiery wartościowe zł 8.402.686,76, pożyczki hipoteczne i pożyczki pod zastaw własnych polis zł 7.795.112,18 — razem zł 23.816.163,06.

Na podstawie powyższych cyfr bilansu i sprawozdania Zarządu stwierdzić należy, iż Towarzystwo Ubezpieczeń VITA—KOTWICA dzięki należycie szerokiej podstawie działalności i oszczędnej oraz sprzyjającej gospodarce wykazuje pomyślny rozwój. Prezesem Rady Nadzorczej jest p. Antoni Wieniawski, Prezes Rady Powszechnego Banku Związkowego w Polsce, Skład Zarządu Towarzystwa stanowią: Prezes: Zbigniew Rozumit, przemysłowiec. Członkowie: Władysław Kozłowski, Dyrektor Zarządzający, Paweł Górski, Zastępca Dyrektora Zarządzającego.

Dzisiaj początek seansów o godz. 2-ej.
Dwa piękne filmy w jednym programie 1) Barwna opowieść zacerpnięta z prawdziwego zdarzenia „Z miłości dla ciebie”
2) Kariaturalna komedia o współczesnych małżeństwach

„Pobrali się zawczasie”

Wielki podwójny program: 1) Korona miłosnych komedii
„24 godziny miłości”
— Liesle Howard — Bette Davis — Olivia de Havilland —
2) Atrakcyjna w kolorach naturalnych „Cygańskie dziewczę” — Śpiew Tańce

Chrześcijańskie kino Arcybawna polska komedia muzyczna
SWIATOWID! „Dorożkarz nr 13”
W rolach głównych: Andrzejewska, Cwiklińska, Sielański, Cybulski i inni.
Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 1-ej

Dzisiaj. Wspaniały podwójny program 1) **Straceńcy**
Dramat ludzi nie pewnych dnia ani godziny
2) Polska komedia muzyczna **Pietro wyżej** W rol. gł. Eugeniusz Bodo

LOKALE

DO WYNAJĘCIA b. ładne mieszkanie, składające się z 6 pokoi z kuchnią i wygodami, przy ul. Zarzecz 16 m. 1.

Dzisiaj. Wspaniały podwójny program: 1) Film wielkich wzruszeń, który każdy musi zobaczyć wg powieści Urszuli Parrott. W roli głównej Margaret Sulavan.
2) **Borys Karloff**
w nowej emocjonującej kreacji „MAGICZNY KLUCZ” Początek o godz. 2-ej.

Dzieje sieroty, który śpiewem zdobył sobie drogę do serc ludzkich
„Mały czarodziej”
W rolach głównych: Bobby Breen, May Robson i inni.
Nadprogram: UROZMAICZONE DODATKI. Początek seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej

Redakcja i Administracja
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 6
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze,
Ufańska 11;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kiełce, Nieśwież, Słonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Piłster 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wołkowysk — Brzeska 9/2.

CENA PRENUMERATY miesięcznej:
z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ant agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

„Wianki” na Wilii nie odbyły się

Uroczystość „Wianki”, organizowana w dniu 28 bm. na Wilii przez Ligę Morską i Kolonialną z powodu deszczu w oznaczonym terminie odbyć się nie mogła.

8-letni chłopiec okradł matkę

Antonina Banasiewiczowa (Ponarska 3), złożyła w policji skargę, do której władze śledcze odniosły się ze szczególnym zainteresowaniem. Banasiewiczowa oświadczyła mianowicie, że jej 8-letni synek, działając za namową sąsiadki, skradł jej z szuflady 126 zł i zbiegł.

Wszystko poszukiwania. Jednocześnie policja prowadzi dochodzenie przeciwko owej sąsiadce. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 28 czerwca 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg, parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg loco wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka I otręby — w mniejszych ilościach. W złotych

Żyto I stand.	696 g/l	20.—	20.50
II	670	19.—	19.50
Pszonica I	748	25.50	26.50
II	726	24.25	25.25
Jęczmień I	678/673 (kasz.)	—	—
II	649	16.25	16.75
III	620,5 (past.)	15.75	16.25
Owies I	468	17.25	18.—
II	445	16.25	16.75
Gryka	630	15.75	16.25
II	610	15.25	15.75
Mąka żytnia gat. I	0—50%	31.50	32.—
II	0—65%	28.50	29.—
III	50—65%	—	—
IV	razowa do 95%	22.—	22.50
Mąka pszen. gat. I	0—50%	40.75	41.50
II	I-A 0—65%	39.75	40.75
III	II 30—65%	32.25	33.—
IV	II-A 50—65%	23.50	24.—
V	III 65—70%	19.75	20.75
VI	pastewna	16.50	17.25
Ziemiopłody „Superior”	—	—	—
„Prima”	—	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	—	11.—	11.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.	—	11.50	12.—
Wyka	—	—	—
Lubin niebieski	—	13.25	13.75
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. r.	—	51.50	52.50
Len trzepany Wołożyn	—	1510.—	1550.—
Horodziel	—	—	—
Traby	—	1450.—	1490.—
Miory	—	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziel	—	2120.—	2160.—
Kądziel horodzieljska	—	1530.—	1570.—
Targaniec moczony	—	750.—	790.—
Wołożyn	—	920.—	960.—

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie II rewiru Aleksander Iżycki, mający kancelarię w Słonimie, ul. Poniatowskiego Nr 56 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1938 r. o godz. 11 w Słonimie, ul. Mickiewicza Nr 3 odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do Benjamina Lubowskiego, składających się z amentu, papieru, zeszytów, stalówek i innych materiałów piśmiennych, oszacowanych na łączną sumę zł 636. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 27 czerwca 1938 r. Komornik A. Iżycki.

LETNISKA

KOSÓW HUCULSKI — Kraina słońca. — Nowootwarty ZAKŁAD ZDROJOWY. Kąpiele solankowe — inhalatoria. Kasyno — korty tenisowe — park zakładowy — plaża. — Informacje: Zarząd Zakładów Zdrojowych Związek Międzykomunalny — Kosów Huculski.

LETNISKO-PENSJONAT w maj. Kamionka, półtora km. st. Kamionka na szlaku Wilno — Mołodeczno. Las, rzeka, kajak, kaska dówki. Zamówienia p-ta Ostrowiec Wileński. L. Matwiejewowa.



Z wszystkich stron donoszą mi, jaki z ciebie lowelas i jak z spółniczkami biegasz, tylko ja, jako twoja żona, nic o tym nie wiem i nie czuję!